DZIŚ 6 STRON — Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 19 lipca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 170 (4072) | Wyd. A | Nakład 58.772

Polsko - czechosłowacka współpraca gospodarcza

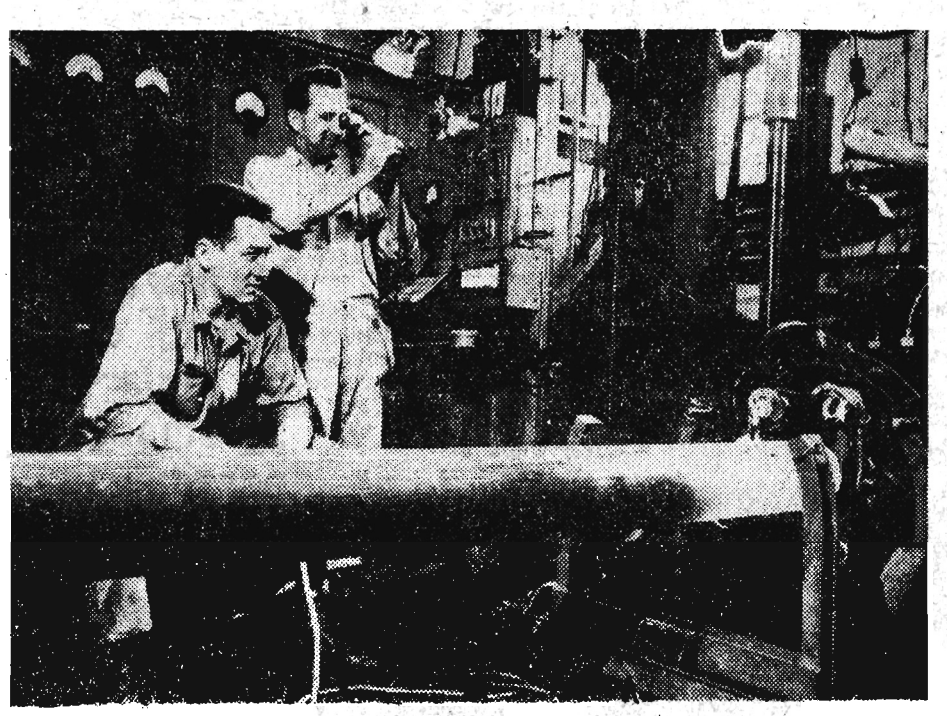

W Zakładach Hutniczych w Kładnie produkuje się specjalne walce dla polskich rafinerii. Technicy zakładów w Kładnie opracowali nową metodę elektrycznego hartowania powierzchni walców. Hartowanie odbywa się przez nagrzewanie powierzchni walców prądem o średniej częstotliwości.

Na zdjęciu: termiczna obróbka detali dla polskiego przemysłu naftowego w Zakładach Hutniczych w Kładnie.

CAF

Zachód pozostał na dawnych pozycjach

Z obrad genewskiej konferencji rozbrojeniowej

GENEWA

W dniu 17 bm. poszczególne delegacje w dalszym ciągu składały oświadczenia w sprawie wznowienia prac konferencji rozbrojeniowej. W oświadczeniach tych wyróżnić można dwie grupy tematyczne: dotyczyły one metody i procedury prac konferencji oraz zawierały ustosunkowanie się do propozycji radzieckich, przedstawionych w poniedziałek.

Na uwagę zasługuje udostępniony uczestnikom konferencji dokument amerykański — a mianowicie sprawozdanie Departamentu Obrony z lipca br., dotyczące planu, którego zadaniem jest zbadanie możliwości wykrywania podziemnych eksplozji nuklearnych. Zasadniczym wnioskiem wynikającym z lektury dokumentu jest dopuszczenie możliwości wykrywania podziemnych wybuchów atomowych za pomocą różnego rodzaju aparatury naukowej, nawet na duże odległości. Raport amerykański potwierdza więc możliwość wykrywania podziemnych prób nuklearnych.

Delegat Wielkiej Brytanii **Godber** ustosunkował się do propozycji radzieckich pozytywnie, oceniając to, że rząd ZSRR przyjął pewne sugestie amerykańskie, twierdził jednak, że jeżeli chodzi o zasadnicze problemy, to ZSRR nie zmienił swego stanowiska.

W odpowiedzi na krytykę delegata Polski, prof. M. Lachsa (który przemawiał w poniedziałek 16 bm.), że Zachód nie przedstawił żadnych nowych propozycji, Godber stwierdził, że mocarstwa zachodnie nie straciły czasu i w przyszłości okażą tego dowody. Odnosi się to między innymi do propozycji państw neutralnych, złożonych w pierwszej fazie konferencji i które — jak oświadczył Godber — były przedmiotem badań przedstawicieli mocarstw zachodnich w czasie przerwy w obradach konferencji.

Delegat Wielkiej Brytanii zajął się także metodą pracy konferencji, proponując omówienie w formie odizolowanej pewnych grup tematycznych, takich jak: redukcja sił konwencjonalnych, redukcja broni nuklearnej, redukcja środków przenoszenia tej broni, sprawa baz i in.

Delegat Indii **Lall** zajął się w swoim przemówieniu m. in. sprawą zakazu eksperymentów nuklearnych. Wskazał on na sprzeczność stanowiska USA, które z jednej strony twierdzą, że przyjmują propozycje ośmiu państw

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sprawy Berlina, Laosu, rozbrojenia i doświadczeń nuklearnych

- tematem spotkania Kennedy - Dobrynin

WASZYNGTON

17 bm. w późnych godzinach wieczornych w Waszyngtonie odbyło się godzinne spotkanie prezydenta Kennedy'ego z ambasadorem Związku Radzieckiego w USA, Dobryninem. Rozmowa odbyła się z inicjatywy prezydenta Kennedy'ego.

Po spotkaniu Dobrynin nie udzielił odpowiedzi na pytania dziennikarzy, oświadczając jedynie, iż nie byłoby właściwe, gdyby poinformował, jakie sprawy dyskutowano.

Po opuszczeniu przez Dobrynina Białego Domu, rzecznik prasowy prezydenta Pierre Salinger oświadczył, że Kennedy i Dobrynin omówili sprawy Berlina, Laosu, rozbrojenia i doświadczeń nuklearnych. Salinger powiedział, iż rozmowa odbyła się w 4 oczy. Kennedy'emu i Dobryninowi nie towarzyszyli doradcy ani tłumacze. Agencje zachodnie dodają, że ambasador Dobrynin zna bardzo dobrze język angielski.

Przedstawiciele rządu amerykańskiego stwierdzili, iż spotkanie to było pierwszym z periodycznych konsultacji, jakie Kennedy zamierza odbywać co pewien czas z ambasadorem Związku Radzieckiego w Waszyngtonie.

Zdaniem obserwatorów politycznych w Waszyngtonie, Kennedy podjął decyzję przeprowadzenia rozmowy z ambasadorem Dobryninem, by przekazać rządowi radzieckiemu swe stanowisko w ważnych problemach międzynarodowych przed spodziewanym spotkaniem amerykańskiego sekretarza Ruska z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyką w Genewie. Jak wiadomo, obaj politycy przybyć mają do Genewy z okazji podpisania międzynarodowego porozumienia w sprawie neutralności Laosu. Rusk opuścić ma Waszyngton w nocy z czwartku na piątek.

Balon w kosmosie

NOWY JORK

W środę nad ranem Stany Zjednoczone wypuściły na wysokość 1520 km ogromny balon, który przez kilka minut świecił jaśniej od gwiazd.

Balon miał 40 m średnicy. Był największym obiektem wysłanym dotychczas z Ziemi w kosmos, chociaż ważył tylko 230 kg.

Podróż w kosmos odbył w pojemniku w czubie rakiety „Thor". Dopiero na pewnej wysokości, uwolniony z osłon, „napompował się" automatycznie do pełnych rozmiarów. Niedługo potem zaczął opadać i w 23 minuty po starcie spłonął w gęstych warstwach atmosfery.

Celem eksperymentu było sprawdzenie, czy taki balon umieszczony na orbicie okołoziemskiej będzie dobrze odbijał sygnały radiowe.

„X-15" osiągnął wysokość 94,5 km

NOWY JORK

We wtorek 17 bm. amerykański rakietoplan „X-15" pilotowany przez mjr White'a wzbił się na rekordową wysokość ponad 94 kilometry.

Próby dokonano z bazy lotniczej Edwards w Kalifornii. Robert White pobił swój dotychczasowy rekord o przeszło 19 km. Poprzednio bowiem wzniósł się na „X-15" na wysokość 75.193 metrów. Osiągnięcie tak wielkiej wysokości 17 bm. stało się możliwe dzięki temu, że podczas wzbijania się rakietoplan osiągnął prędkość o 457 km/godz. wyższą od zaplanowanej.

Oficjalnie podczas wtorkowego lotu „X-15" osiągnął wysokość 94.488 metrów. Osiągnąwszy pułap pilot znajdował się przez trzy minuty w stanie nieważkości. White opowiada, że osiągnąwszy szczytową wysokość zauważył w odległości kilkunastu me-

(Ciąg dalszy na str. 2)

31 lipca

pierścieniowe zaćmienie Słońca

Najlepsza widoczność w Afryce

(WiT — AR). Na kontynencie afrykańskim dnia 31 lipca br. będzie można zaobserwować ciekawe zjawisko astronomiczne — pierścieniowe zaćmienie Słońca. Pas zaćmienia pobiegnie od Ameryki Południowej przez Atlantyk w kierunku Czarnego Lądu, następnie przetnie Afrykę i zakończy się w północnej części Madagaskaru.

Pierścieniowe zaćmienie tym różni się od całkowitego, że Księżyc przesłania dysk słoneczny, z wyjątkiem jego obrzeży. Jest to niepowtarzalne zjawisko wizualne — na niebie przez pewien czas świeci „pierścień", a nie „koło" słoneczne, które przyzwyczailiśmy się oglądać.

Dla astronomów pierścieniowe zaćmienie Słońca jest okazją do dokonania pomiarów i obserwacji naukowych. M. in. uczeni radzieccy mają zamiar sfotografować Księżyc na tle dysku słonecznego oraz uzupełnić dane astronomiczne o kształcie Księżyca. Badania przeprowadzą w stolicy Mali — Bamako, gdzie warunki obserwacji pierścieniowego zaćmienia Słońca będą najdogodniejsze.

! Uwaga kibice sportowi !

12 sierpnia rozpoczyna się I runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Stal Rzeszów spotka się z Lechią Gdańsk. 19 sierpnia — pierwsze mecze o mistrzostwo II ligi.

Szczegóły na stronie 2.

Wypasy w Bieszczadach

Około 50 tys. owiec wypasają bacowie podhalańscy na bieszczadzkich łąkach i połoninach.

Po wydojeniu owiec, mleko trzeba natychmiast „zwarzyć" na żętycę i natychmiast „ochłodzić" (na zdjęciu) a wtedy będzie dobra bryndza.

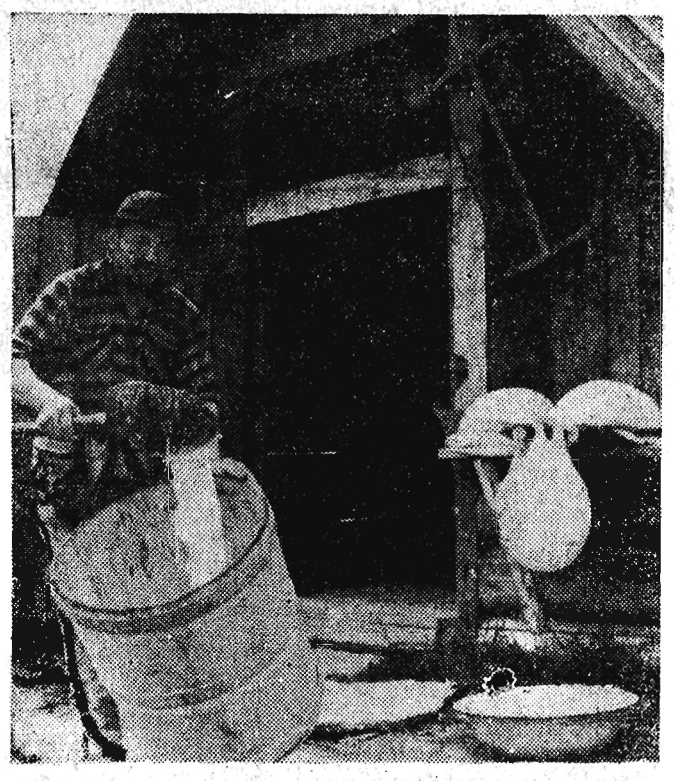

CAF — fot. Kwiatkowski

„Wicher" - pierwszy na świecie

morski statek na podwodnych skrzydłach

MOSKWA

W tych dniach spuszczono na wodę arcydzieło światowego budownictwa okrętowego — obliczony na 300 pasażerów morski statek „Wicher", poruszający się na podwodnych skrzydłach. Statek ten, podobnie jak jego poprzednicy — statki rzeczne „Rakieta", „Meteor" i „Sputnik" — zbudowano w najstarszej radzieckiej stoczni na Wołdze „Krasnoje Sormowo".

Statek, poruszający się za pomocą silnika spalinowego, odznacza się nowym systemem ustawienia podwodnych skrzydeł, które zapewnią bezpieczeństwo pływania w warunkach morskich. Szybkość jego dochodzi do 70—80 km na godzinę.

Po serii prób, „Wicher" rozpocznie służbę w komunikacji pasażerskiej na Morzu Czarnym.

CIEKAWOSTKA DNIA

ZA GADULSTWO TRZEBA PŁACIĆ

Jeszcze raz sprawdziło się znane powiedzenie, że mowa jest srebrem, a milczenie złotem. Otóż jeden z lekarzy budapeszteńskich ściął sobie 4-godzinną „pilną" rozmowę przez telefon z narzeczoną w Wiedniu. Zakochany lekarz musiał sprzedać samochód, aby uiścić rachunek telefoniczny, który wyniósł ni mniej ni więcej tylko... 17 tysięcy forintów.

A w ogóle, obywatele węgierscy „przegadali" w roku ubiegłym z zagranicą półtora miliona minut. Węgry utrzymują obecnie łączność telefoniczną ze 125 krajami. Najdroższe połączenie, z Boliwią, kosztuje 468 forintów za 3 minuty.

Posiadacze „stradivariusów" — rozczarowani

ZIELONA GÓRA

Lista skrzypiec z inicjałami światowej sławy lutnika włoskiego z Cremony — Stradivariusa, które w ślad za notatką prasową rzymskiego korespondenta PAP, zgłosili mieszkańcy Ziemi Lubuskiej, urosła do 39 egzemplarzy.

Niestety, „w ogniu" ekspertyzy fachowej spłonęły wszelkie nadzieje niedoszłych szczęśliwców. Sprowadzony do Zielonej Góry rzeczoznawca Muzeum Narodowego w Poznaniu — orzekł, że wszystkie instrumenty są falsyfikatami. Oświadczył on jednocześnie, iż oryginały „stradivariusa", których zaledwie 6 zidentyfikowano dotąd na świecie, mogą się w Polsce znajdować. Stąd też podobne, jak w Zielonej Górze, akcje rozpoznawcze są bardzo wskazane.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Polska przechodzi stopniowo w zasięg wyżu barycznego z centrum nad Morzem Norweskim. Niż znad Ukrainy odsuwa się w kierunku wschodnim.

Prognoza pogody: Chmurno z przejaśnieniami. Miejscami jeszcze zanikające opady deszczu o charakterze przelotnym. Temperatura dniem ok. 20 st. C, miejscami powyżej 20 st. C, nocą ok. 12 st. C. Wiatry słabe, z kierunków północnych.

w jednym zdaniu

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął 18 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego królestwa Maroka w Polsce Abderrahima Harketta, który złożył listy uwierzytelniające.

W TRZECH najpiękniejszych miejscowościach wczasowych Dolnego Śląska — w Szklarskiej Porębie, Duszникach i Bardo Śląskim rozpoczęły się 18 bm. kolonie dla dzieci Polonii zagranicznej, organizowane przez Ministerstwo Oświaty i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną, gdzie 300-osobowa grupa dzieci z Francji, Belgii, Danii i Niemieckiej Republiki Federalnej przez trzy tygodnie przebywać będzie na wczasach wspólnie z młodzieżą z kraju.

DEPARTAMENT Stanu USA podał do wiadomości, że na zaproszenie rządu amerykańskiego w dniu 26 lipca br. przybywa do Waszyngtonu z oficjalną wizytą premier Laosu, książę Souvanna Phouma, który bezpośrednio po przybyciu przeprowadzi rozmowy z prezydentem Kennedy'm i z sekretarzem stanu, Ruskiem, zaś w dniu 30 bm. wygłosi przemówienie w krajowym klubie prasy.

W HAWANIE podpisano porozumienie między ZSRR a Republiką Kubańską o regularnej bezpośredniej komunikacji lotniczej między Moskwą a Hawaną; nową linię lotniczą będą obsługiwać samoloty „Tu-114".

WEDŁUG doniesień z Hagi, korespondent holenderskiego dziennika „Algemeen Dagblad" donosi z Zachodniego Irianu, że w okolicach Merauke doszło do strzelaniny między grupą spadochroniarzy indonezyjskich i patrolami wojsk kolonialnych.

WEDŁUG doniesień agencji zachodnich prezydent Peru, Prado, został aresztowany w środę rano w pałacu prezydenckim przez armię peruwiańską.

JAK podała agencja Tanjug, przedwczorajszej nocy nad północną i północno-zachodnią częścią Jugosławii przeszedł straszliwy huragan. Siedem osób zginęło, a straty materialne są duże.

W KOŁACH ONZ dyskutuje się już obecnie sprawę jesiennych wyborów do Rady Bezpieczeństwa w związku z wygaśnięciem niektórych mandatów z dniem 31 grudnia br. Koła te stwierdzają m. in., że można uważać za rzecz niemal pewną, iż do Rady Bezpieczeństwa wejdzie w charakterze członka niestałego Brazylia, jako kandydat grupy krajów Ameryki Łacińskiej, na miejsce Chile.

Czombe prowokuje

NOWY JORK

Kacyk Katangi Czombe, który według oficjalnych raportów komisji ONZ ma na swym sumieniu wiele zbrodni przeciwko narodowi kongijskiemu, dokonał 17 bm. nowej haniebnej prowokacji.

Według oświadczenia rzecznika sekretariatu ONZ, w dniu 17 bm. rano tłum składający się głównie z kobiet katangijskich zaatakował kamieniami i kijami oddział ONZ strzegący jednej z dróg w Elisabethville, raniąc trzech oficerów i siedmiu żołnierzy. Władze katangijskie podały, że w wyniku starcia z wojskami ONZ zabite zostały dwie kobiety, a wiele innych odniosło rany.

Rzecznik ONZ stwierdził, że incydent nie był spontaniczny, lecz był planowaną z premedytacją akcją przeciwko wojskom ONZ w Katandze.

Berlin zachodni – bazą wojskową NATO

MOSKWA

„Rokowania między rządami ZSRR i USA w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego i unormowania na jego podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim wkroczyły w krytyczne stadium" — pisze W. Pietrow na łamach „Izwiestii" z 17 bm. w artykule zatytułowanym „Berlin zachodni — bazą wojskową NATO" Autor wskazuje, że w toku rokowań znalazło wyraz zbliżenie poglądów na wiele problemów pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej. Obnażył się zarazem główny sporny problem, a mianowicie zagadnienie dalszego przebywania w Berlinie zachodnim wojsk okupacyjnych USA, Anglii i Francji i utrzymania tam „reżimu okupacyjnego".

Podstawowa rozbieżność między uczestnikami rokowań polega na tym, że trzy mocarstwa zachodnie w ścisłym sojuszu z NRF usiłują zachować w Berlinie zachodnim bazę wojskową NATO.

Pietrow podkreśla, że koła rządzące NRF nie przypadkowo bronią „praw okupacyjnych" trzech mocarstw w Berlinie zachodnim, „gdyż stanowią one dziś jedną kompanię, jedną koalicję. Trzej komendanci w Berlinie zachodnim — to agenci wojskowi NATO, oficerowie Heusingera i Norstada, Foertscha i Casselsa".

Koła rządzące mocarstw zachodnich i NRF wołając o utrzymanie w Berlinie zachodnim wojsk i porządków „okupacyjnych", troszczą się nie o interesy tamtejszej ludności i nie o wolny dostęp do tej części miasta ludności cywilnej oraz przewóz towarów, troszczą się one o dostęp do Berlina zachodniego dla wojsk NATO oraz dla szpiegów, spekulantów i dywersantów NATO (przede wszystkim NRF) przeciwko NRD i całemu obozowi państw socjalistycznych.

Artykuł wskazuje dalej, że gromkie słowa Adenauera, Brandta i im podobnych na temat tak zwanego „samookreślenia Niemców", to maskaradowy rekwizyt zapożyczony z hitlerowskiej garderoby.

Wiadomo, że rozbicie Niemiec nastąpiło z inicjatywy zachodnioniemieckich wielkich monopolistów i obszarników, którzy nie chcieli demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Stratedzy wojskowi NATO — konkluduje artykuł — trzymają w zanadrzu Berlin zachodni jako bazę militarną tego bloku. Jednak utrzymanie bazy wojskowej NATO wewnątrz potężnej wspólnoty państw socjalistycznych — podkreśla Pietrow — to nierealny pomysł, który może przynieść jedynie fiasko i hańbę tym, którzy usiłują go nadal bronić. Traktat pokojowy i normalizacja na jego podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim — oto jedyna rozsądna i słuszna droga odpowiadająca interesom pokoju i rozładowania napięcia międzynarodowego.

Zachód na dawnych pozycjach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

neutralnych w sprawie zakazu eksperymentów, z drugiej jednak strony — jak to wynika z wypowiedzi sekretarza stanu Ruska z dnia 12 lipca br., stoją na dawnych pozycjach.

Lall przychylnie przyjął propozycje radzieckie, uznając je za dążenie do kompromisu. Trzeba, aby obie strony poszły na ustępstwa — powiedział on — Lall zwrócił także uwagę, że równowaga sił powinna być obustronna, a nie interpretowana tylko na korzyść Stanów Zjednoczonych.

Delegat USA, **Dean**, starał się wykazać, że problem zbadania metod wykrywania podziemnych eksperymentów z bronią nuklearną jest skomplikowany i wymaga dużo czasu. W związku z wypowiedzią Lalla stwierdził on, że USA przyjęły memorandum państw neutralnych jedynie jako jedną z podstaw do dyskusji, zachowując dotychczasowe stanowisko.

Delegat ZSRR **W. Zorin**, nawiązując do wypowiedzi Lalla, przypomniał, że delegacja USA przyjęła memorandum państw neutralnych jedynie za jedną z podstaw rokowań, natomiast ZSRR uważa memorandum za nową i wyłączną podstawę rokowań. Delegat ZSRR poparł propozycję Lalla, by dla usprawnienia konferencji sprawy proceduralne były uzgadniane przez współprzewodniczących konferencji.

GENEWA

Radziecki wiceminister spraw zagranicznych **Zorin** oświadczył w środę, że jest głęboko rozczarowany reakcją delegacji zachodnich na nowe propozycje ZSRR w sprawie rozbrojenia.

Zorin, który przemawiał na kolejnym posiedzeniu plenarnym Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw, powiedział: „Chcecie, abyśmy przyjęli wszystkie wasze propozycje, ale sami nie postąpiliście ani kroku naprzeciw naszemu stanowisku. W taki sposób rokowań prowadzić nie można".

Przewodniczący delegacji polskiej, **Manfred Lachs** stwierdził, że dotychczasowe przemówienia delegata USA Deana i innych przedstawicieli zachodnich świadczą, iż powrócili oni do Genewy nie tylko ze swoim starym, ani na jotę nie zmienionym „schematem głównych postanowień układu", lecz także z upartą chęcią zmuszenia Komitetu do przyjęcia tego dokumentu.

Wiele miejsca w środowych wystąpieniach zajęła sprawa procedury dalszych prac Komitetu. Ani przedstawiciele państw socjalistycznych, ani delegaci krajów neutralnych nie poparli zgłoszonej we wtorek propozycji delegata Anglii Godbera, aby omówić 11 odizolowanych problemów technicznych.

Samobójczyni zmasakrowała troje dzieci

KOSZALIN

Miejscem wstrząsającej tragedii stało się mieszkanie przy ul. Piastów w Białogardzie. W czasie nieobecności męża (przebywał w miejscu pracy) — 28-letnia Wł. Chajk popełniła samobójstwo zadając sobie ostrym narzędziem głębokie rany przedramion. Przed swą śmiercią dokonała ona potwornego czynu rozbijając młotkiem głowy swym dzieciom: 5-letniej Bożenie, 3-letniemu Wiesławowi i 2-letniej Elżbiecie.

Pomimo trudu lekarzy, 2-letnia Elżbieta zmarła nie odzyskawszy przytomności. Pozostałe dzieci walczą ze śmiercią.

„X-15" osiągnął wysokość 94,5 km

(Ciąg dalszy ze str. 1)

trów dziwny przedmiot przypominający fruwającą kartkę papieru. Ponadto widział on również kawałki lodu. Robert White ma obecnie 38 lat.

Podczas wznoszenia się w górę „X-15" osiągnął prędkość 6.090 km/godz. Rekord prędkości rakietoplanu „X-15" wynosi 7.902 km/godz.

Osiągnąwszy taką wysokość mjr White może pretendować do tytułu astronauty.

Na konferencji genewskiej

Zatwierdzono ostatecznie tekst deklaracji o neutralności Laosu

GENEWA

Międzynarodowa konferencja 14 państw w sprawie Laosu pomyślnie kończy swe prace.

W środę po południu na posiedzeniu w ścisłym gronie z udziałem samych tylko szefów delegacji zatwierdzono ostatecznie teksty deklaracji o neutralności Laosu oraz protokołu do deklaracji.

Do deklaracji włączono oświadczenie królewskiego rządu Laosu w sprawie neutralności kraju.

Oba dokumenty — deklarację i protokół — mają podpisać ministrowie spraw zagranicznych państw, uczestników konferencji. Przybędą oni do Genewy pod koniec tygodnia. Uroczystość podpisania dokumentów ma odbyć się na początku przyszłego tygodnia, przypuszczalnie w poniedziałek.

Depesze doniosły, że członkowie jachtu „Everyman", którzy mieli zamiar udać się do strefy Pacyfiku, gdzie dokonywane są amerykańskie próby termojądrowe, aby w ten sposób zaprotestować wobec rządu amerykańskiego przeciwko ich kontynuowaniu, zostali zatrzymani na morzu przez patrolowy statek amerykański. Członkowie załogi stanęli przed sądem, który skazał ich na 6 miesięcy więzienia.

Na zdjęciu: dwaj członkowie załogi „Everyman" Robert Robbins i Walter Chaffee opuszczają gmach sądu federalnego po wyroku skazującym. Obaj przeciwnicy atomowi są skuci kajdanami tak samo jak gangsterzy czy mordercy mający na swoim sumieniu życia ludzkie. Niestety, aktywny protest przeciwko próbom nuklearnym w obronie ludzkości karany jest w USA więzieniem.

Uchwalenie ordynacji wyborczej do algierskiego zgromadzenia narodowego

ALGIER

Tymczasowa władza wykonawcza w Algierii uchwaliła ordynację wyborczą, która obowiązywać będzie w wyborach do pierwszego w niepodległej Algierii zgromadzenia narodowego.

W dniu 12 sierpnia Algierczycy będą głosować dwukrotnie dla wybrania 196 członków pierwszego zgromadzenia narodowego oraz oddadzą głosy w referendum w sprawie uprawnień i kadencji wybranego zgromadzenia.

Tymczasowa władza wykonawcza ustaliła, że w wyborach do zgromadzenia narodowego głosować się będzie na listy partyjne. O zwycięstwie zadecyduje zwykła większość głosów. System ten jest korzystny przede wszystkim dla najsilniejszej partii algierskiej — Frontu Wyzwolenia Narodowego.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Ustalono terminarz rozgrywek lig piłkarskich

Stal Rzeszów wystartuje do bojów w ekstraklasie w meczu z Lechią Gdańsk

W siedzibie Zarządu PZPN w Warszawie odbyła się konferencja prezesów klubów sportowych, których drużyny grają w I i II lidze piłkarskiej. Na konferencji przyjęto projekt terminarza rozgrywek I rundy sezonu 1962/63 oraz zatwierdzono regulamin tych rozgrywek.

W toku dyskusji przewodniczący wydziału gier i dyscypliny PZPN — K. Bergtal zwrócił uwagę, że kluby zobowiązano do zapewnienia porządku na boiskach i niedopuszczenia do chuligańskich ekscesów.

Projekt terminarza rozgrywek przyjęto jednomyślnie. Ekstraklasa rozpoczyna boje 12 sierpnia. W terminie tym grać będą: Zagłębie Sosnowiec z Legią Warszawa, Pogoń Szczecin z ŁKS Łódź, Ruch Chorzów z Wisłą Kraków, Stal Rzeszów z Lechią Gdańsk, Odra Opole z Górnikiem Zabrze, Lech Poznań z Arkonią Szczecin i Gwardia Warszawa z Polonią Bytom. Druga kolejka rozgrywek I ligi odbędzie się w środę 15 sierpnia, a trzecia 19 sierpnia. W tym ostatnim terminie rozpoczną się także rozgrywki o mistrzostwo II ligi.

MZKS Krosno wyjeżdża na pierwszy mecz do Wrocławia, gdzie się spotka ze Śląskiem, a Stal Mielec grać będzie z jedną z czterech drużyn, które awansują do II ligi.

Szczegółowy terminarz I rundy rozgrywek I i II ligi piłkarskiej zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszej gazety.

Kalendarz obejmuje także wszystkie mecze międzypaństwowe w okresie jesiennym. 2 września Polska grać będzie na 4 frontach z Węgrami, z tym że w terminie tym odbędą się mecze o mistrzostwo II ligi. 16 września odbędzie się spotkanie juniorów Polski i NRD. Następnie 30 września nasi piłkarze grać będą na trzech frontach z Bułgarią, ale mecze II ligi odbędą się w tym terminie normalnie. 3 lub 17 października rozegrany zostanie pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o puchar narodów między Polską i płn. Irlandią. 10 października gościć będziemy w kraju Maroko, 28 października gramy na trzech frontach z Czechosłowacją, z tym że pierwsze reprezentacje walczyć będą w Pradze, 4 listopada juniorzy wyjadą do Rumunii i wreszcie na zakończenie sezonu 28 listopada reprezentacja Polski uda się na rewanżowe spotkanie do Belfastu z płn. Irlandią.

Piłkarze CSRS w Krośnie i Rzeszowie

Piłkarze II-ligowego MZKS „Krosno" po tournee po Czechosłowacji, z którego powrócili w dniu wczorajszym, rozegrają 7 kolei u siebie dwa międzynarodowe mecze piłkarskie. Już w piątek zmierzą się z czołową drużyną czechosłowackiej II ligi Lokomotiwem z Koszyc (początek meczu o godz. 18.00), w niedzielę zaś w dniu 22 lipca przeciwnikiem krośnian będą piłkarze również II-ligowego zespołu Partizanta z Bardiowa. Początek tego spotkania o godz. 17.30.

Jedenastka Lokomotiwu z Koszyc w niedzielę 22 lipca przyjeżdża do Rzeszowa, gdzie rozegra towarzyski mecz z miejscową Stalą. m

Parulski i Woyda w finale mistrzostw świata

Do finału indywidualnego turnieju floretu mężczyzn na szermierczych mistrzostwach świata w Buenos Aires zakwalifikowali się dwaj Polacy — Ryszard Parulski i Witold Woyda. Po dwóch reprezentantów w finałowej ósemce ma również Francja — (Magnan i Barrabino) i Związek Radziecki (Midler i Swiecznikow), a po jednym Węgrzy (Laszlo Kamuti) oraz NRF (Brecht).

W półfinałach walczyło czterech polskich florecistów: Parulski, Woyda, Różycki i Niclaba. W ćwierćfinałach odpadli Skrudlik oraz Franke.

Wspaniały sukces Wiśniowski'ej z Resovii w Paryżu

Jak już informowaliśmy, w sobotę i niedzielę w Paryżu występowała reprezentacja polskich łuczniczek i łuczników w ramach międzynarodowych zawodów o Puchar Europy, w których uczestniczyły drużyny Francji, Belgii, Szwajcarii, Polski, NRF, Turcji i Włoch.

Wspaniały sukces zapisała na swym koncie była mistrzyni świata zawodniczka Resovii Katarzyna Wiśniowska, która w klasyfikacji indywidualnej zajęła pierwsze miejsce, uzyskując 1007 pkt., wyprzedzając Kanicką i Szydłowską. Wiśniowska jedyna wśród kobiet przekroczyła granicę 1000 pkt. Tak więc w klasyfikacji indywidualnej Polki zajęły trzy pierwsze miejsca. Niestety w punktacji zespołowej nasza reprezentacja uplasowała się na trzeciej pozycji za Francją i Belgią. Drużyna Polski nie była w stanie zająć lepszego miejsca, gdyż złożona była tylko z 4 łuczniczek i 3 łuczników, podczas gdy inne reprezentacje liczyły po 9 zawodniczek i tyleż samo zawodników. Spośród mężczyzn najlepiej spisał się Marek Mączyński, zajmując piątą lokatę, Rejek był 17, a Bogdan Mączyński 20.

Komunikat MO

Komenda Wojewódzka MO w Bydgoszczy prowadzi śledztwo w sprawie Genowefy Kośnik c. Jana i Czesławy z d. Jastrzębska ur. dn. 28. VI. 1938 r. w Wiśniewie, pow. Ostrołęka, byłej aspirantce zakonu s. s. Franciszkanek Najświętszego Sakramentu w Bydgoszczy, ul. 1 Maja 56, podejrzanej o kradzieże, oszustwa i złożenie fałszywych zeznań.

Istnieje również podejrzenie, że Genowefa Kośnik, wykorzystując strój zakonnicy, mogła wyłudzić od różnych osób pieniądze lub inne przedmioty.

W związku z tym prosi się osoby poszkodowane o osobiste zgłoszenie w KW MO w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza nr 30, pokój nr 128, w godzinach od 8.00 do 16.00, w celu złożenia zeznań, lub o nadesłanie w tym przedmiocie pisemnego powiadomienia.

TOTO-LOTEK INFORMUJE

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 15. VII. 1962 r. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 5 traf. prem. wygr. ok. zł 1.000.000, 142 rozw. z 5 traf. zwykł. wygr. ok. zł 11.248, 9.282 rozw. z 4 traf. wygr. ok. zł 258, 167.093 rozw. z 3 traf. wygr. ok. zł 15.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie. Kolejne losowanie konkursu Toto-Lotek odbędzie się w dniu 22. VII. 1962 r. w Sopocie w czasie finałów międzynarodowego turnieju tenisowego.

HOCHSZTAPLER (II)

E. Wisz

TYMCZASEM oszust za pierwsze podstępnie zdobyte pieniądze kupił dla siebie dwa nowe garnitury, buty, bieliznę i trochę drobiazgów. Pragnął za wszelką cenę wkręcić się w lepsze towarzystwo, aby — jak mówił w śledztwie — poznać ludzi z forsą. Odtąd bywał częstym gościem najbardziej ekskluzywnych warszawskich restauracji i lokali nocnych. W trakcie wielu rozmów poznawał ludzi teatru, filmu, architektów, lekarzy, inżynierów itp. Zawsze elegancki i reprezentacyjny obracał się przede wszystkim w kręgu osób „na stanowiskach", przedstawiając się jako pracownik ambasady jednego z zachodnich państw.

Poznanym osobom proponował kupno samochodów zagranicznych, przeważnie „Mercedesów" i „Volkswagenów", które jako dary miały przychodzić do Polski na jego nazwisko. Legitymował się tym razem tylko i wyłącznie dowodem osobistym, lecz na ogół mu wierzono. Wiele bowiem ludzi dało się w ten sposób nabrać wpłacając oszustowi a conto kwoty od 15 do 45 tys. złotych. Jakoś nikomu nie przyszło na myśl, że pada ofiarą ordynarnych kantów. Zresztą — Kołodziejczyk był w pełnym tego słowa znaczeniu spryciarzem. Starał się, aby każda transakcja miała jak najwięcej cech prawdopodobieństwa. To bowiem decydowało o jego dalszym powodzeniu, utrudniało zdemaskowanie oszusta. W tym celu spisywał umowy, przystępował rzekomo do spółki, wystawiał skrypty dłużne albo też dawał jako zastaw czeki bez pokrycia.

A oto treść jednego ze skryptów dłużnych:

„Ja niżej podpisany, Andrzej Kołodziejczyk, zamieszkały w Warszawie, ul. Promyka 21 m. 1, dowód osobisty — WCA nr 505065, kwituję odbiór 45 tys. złotych. Kwota powyższa winna być rozliczona według odrębnej umowy do dnia 10 września br.

Kwotę powyższą zabezpieczam na posiadanym przeze mnie udziale w Wytwórni Materiałów Budowlanych „Mediator", Wrocław, ul. Klęczkowskiego 52, według umowy notarialnej nr 177813/58 PBN, Wrocław, z dnia 14 kwietnia 1958 r.

Jednocześnie wydano jako zabezpieczenie czek z konta nr VIII 3105, nr KSJ/B1-18".

Są numery kont bankowych, są numery umowy notarialnej. Wszystko podbite pieczęciami: nie brak potrzebnych podpisów. Sęk jednak w tym, że Kołodziejczyk nie posiadał żadnego konta, mimo to przy każdej okazji okazywał bezpośrednio zainteresowanym spreparowane przez siebie trzy książeczki czekowe z natychmiastowym zleceniem wypłaty okazicielowi czeków na banki PKO w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu. Chodziło o wywołanie wrażenia na partnerze. Nie miał też żadnego udziału w nieistniejącej wrocławskiej firmie budowlanej, akt zaś notarialny czyniący go niby współwłaścicielem przedsiębiorstwa był również sfingowany przez oszusta.

Czego jak czego, ale przebiegłości, chytrości i — trzeba przyznać — talentu w fabrykowaniu dokumentów Kołodziejczykowi nie można odmówić. Jak się później okazało, tylko dużej klasy specjalista zdołałby ustalić, że odciśnięte na dokumentach i zdawałoby się oryginalne pieczęcie są fałszywe i sporządził je sam Kołodziejczyk.

Wobec tzw. chwiejnych i niezdecydowanych, lecz posiadających dobrze wypchane portfele, oszust używał innych metod. Mianowicie proponował wówczas wspólne kupno samochodu, wspólną eksploatację, najczęściej jako taksówkę, pod warunkiem, że partner wpłaci na jego ręce zaliczkę. Ta propozycja w zasadzie nie budziła zastrzeżeń. Gość w konsekwencji przybijał ręką na zgodę i... padał ofiarą oszusta. Oczywiście, wcześniej zawierano umowę, której treść brzmiała następująco:

„Umowa zawarta pomiędzy p. XY, a p. Andrzejem Kołodziejczykiem, zamieszkałym w Warszawie, ul. Promyka 21 m. 1.

P. Andrzej Kołodziejczyk przyjął w dniu dzisiejszym od p. XY 35 tys. złotych, jako zaliczkę na zakup nowego samochodu marki „Mercedes" typ 190 (ropniak).

Samochód winien zostać dostarczony do dnia... (obowiązywał przeważnie czteromiesięczny termin) wraz z dokumentami uprawniającymi do natychmiastowej rejestracji na nazwisko p. XY. Samochód będzie stanowić wspólną własność obu wspólników i resztę należności do kwoty 125 tys. złotych spłacą oni ratami wspólnie, jak również wspólnie ustalą formy eksploatacji".

Kołodziejczyk brał pieniądze i natychmiast znikał. Niedoszłemu wspólnikowi, amatorowi reprezentacyjnego samochodu, któremu podstępnie wydarto z kieszeni kilkadziesiąt tysięcy złotych, na pamiątkę własnej naiwności pozostawał tylko bezużyteczny, zapisany kawałek papieru, szumnie nazywany „umową".

Wśród wielu łatwowiernych ludzi oszustowi udało się nabrać w tym czasie popularne i lubiane małżeństwo, aktorów warszawskich teatrów, występujących często w radio i telewizji — Hankę Bielicką i Jerzego Duszyńskiego, znanego z filmu „Zakazane piosenki".

* * *

HANKĘ BIELICKĄ poznał Kołodziejczyk za kulisami teatru „Syrena". Tam właśnie złożył jej wizytę i gratulując aktorce wspaniałej gry, przedstawił się jako literat, a równocześnie tłumacz książek polskich na język francuski. Niedwuznacznie zaproponował p. Hance, że napisze dla niej kilka satyrycznych monologów. Aktorka wyraziła zgodę, zostawiła swój prywatny adres i numer telefonu.

Później kilka razy dzwonił do niej i kilkakrotnie spotykali się przy czarnej kawie. Hanka Bielicka podsuwała rzekomemu literatowi projekty do monologów, dyskutowała z nim o teatrze, sztuce, literaturze itp. Oszust niby to słuchał, cierpliwie notował, ale faktycznie chodziło mu o coś innego. Wreszcie po którymś z kolei spotkaniu zapowiedział, że odwiedzi ją w domu.

Był u niej w mieszkaniu dwa razy, wynosząc za pierwszym razem 16 tys., a za drugim 4.600 złotych. Jakim cudem wydarł z rąk aktorki tyle pieniędzy — nietrudno zgadnąć. Powołując się na liczne znajomości za granicą przyrzekł, że sprowadzi dla p. Hanki nowego „Volkswagena", który w sumie miał kosztować 72 tys. złotych. Dla aktorki ten wóz był marzeniem. Nic więc dziwnego, że wierząc oszustowi wpłaciła żądaną zaliczkę.

Rzecz jasna, że i tym razem nie obyło się bez umowy, którą spisano w obecności męża p. Hanki — Jerzego Duszyńskiego, i która różniła się od umów poprzednich. Przy tej transakcji bowiem, Andrzej Kołodziejczyk, legitymując się dowodem osobistym i sfałszowanym zaświadczeniem Przedsiębiorstwa Rozrywkowego „Estrada" uroczyście w niej nadmienił, że „pobraną kwotę zabezpiecza na majątku ruchomym oraz na wpływach uzyskiwanych z zespołów artystycznych".

Oszust był niezłym psychologiem. Znał dokładnie charaktery poszczególnych osób, wady, słabostki, wiedział, w jakie struny uderzyć, by w konsekwencji położyć ofiarę na obie łopatki i odejść z kieszenią wypchaną pieniędzmi.

Hanka Bielicka decydując się na kupno „Volkswagena" nie od razu sięgnęła do portmonetki. Bądź co bądź miała do czynienia z nieznanym mężczyzną, a po drugie — w grę wchodziły nie złotówki, nie setki złotych lecz tysiące! Wówczas Kołodziejczyk okazał się nie byle jakim dyplomatą.

— Jeżeli pani nie ma pieniędzy, mogę za panią założyć. Gość, który pośredniczy w zakupie samochodu, czeka na pieniądze w Gdyni i jeżeli do dwóch dni gotówki nie otrzyma, wóz weźmie kto inny. To mówiąc Kołodziejczyk manifestacyjnie wyciąga z kieszeni książeczki czekowe i już zabiera się do wypełnienia jednej z kart, kiedy zniecierpliwiony gest aktorki odrywa go od tego zajęcia.

— Proszę zostawić. Tu są pieniądze. Niech pan przeliczy.

Mija pół roku. Termin dostawy samochodu nie został dotrzymany. Zaniepokojona aktorka dzwoni do Kołodziejczyka. Zgłasza się zaskład pogrzebowy. To nie ten numer, który pozostawił jej oszust. Kołodziejczyk w ogóle nie ma telefonu. Upewnia się przeglądając książkę telefoniczną. Jeszcze jednak wierzy, ma iskierkę nadziei. Dopiero, kiedy szuka go we własnym mieszkaniu i dowiaduje się od żony, że Kołodziejczyk zwiał przed milicją zrozumiała, że i ona była jedną z tych, którzy dali się nabrać.

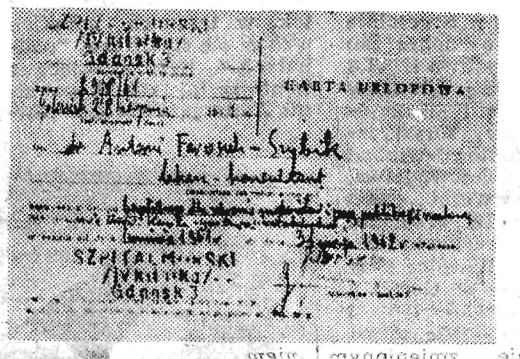

Sfałszowana karta urlopowa wystawiona rzekomo przez Szpital Morski w Gdańsku na nazwisko dr Antoni Faroszek — Szybik. Pieczęcie sporządził oszust za pomocą harcerskiej drukarenki.

* * *

DO STOŁECZNEJ Prokuratury i Milicji przychodzili poszkodowani i pokazując fikcyjne umowy, skrypty dłużne, zobowiązania i listy, szczegółowo opowiadali, w jakich okolicznościach i na ile naciągnął ich Andrzej Kołodziejczyk. Prokurator niewiele się zastanawiając wydał polecenie aresztowania oszusta. Milicjanci natychmiast udali się pod wskazanym adresem, lecz Kołodziejczyka już nie zastali. Hochsztapler zdążył zbiec. Wówczas rozesłano za nim listy gończe, a w prasie opublikowano jego zdjęcie. Jednak i tym razem Kołodziejczykowi udało się zmylić pogoń milicji.

Miał się teraz na baczności. Że jest poszukiwany, dowiedział się z „Expressu" jadąc pociągiem do Wrocławia.

Zaraz po przybyciu do miasta zgolił brodę i wąsy, a oczy skrył za szkłami ciemnych okularów. Dowód osobisty zaszył pod podszewką marynarki i przystąpił do produkcji nowych „lewych" dokumentów, zaświadczeń itp.

Wrocław stał się teraz bazą hochsztaplera. Stąd organizował wypady do innych miast.

W Świdnicy występował jako... zubożały arystokrata węgierski pod nazwiskiem Tatodziej Czaki. Od osób przypadkowo spotkanych w restauracjach, kinach i na ulicy wyłudzał drobne kwoty, które rzekomo były mu potrzebne na wyjazd do USA.

W Bydgoszczy podaje się za profesora ichtiologa. Od jednego z tamtejszych hodowców kaktusów wyłudził sporą sumę pieniędzy na zakup za granicą cennych odmian.

W Gdyni występuje jako członek Polskiej Akademii Nauk, przybierając nowe nazwisko Andrzej Szakin i naciągając ludzi na pożyczki.

W Szklarskiej Porębie, Legnicy, Krakowie, Ostródzie i Chełmnie legitymując się sfałszowanym zaświadczeniem „Orbisu" oraz PTTK na nazwisko Andrzej Tułodziejczyk werbował chętnych do wyjazdu za granicę. W ten sposób dało się nabrać kilkanaście osób, które uprzednio wpłaciły oszustowi zaliczki od 2 do 5 tys. złotych.

Z kolei posiadając w kieszeni podrobione legitymacje prasowe „Dookoła Świata", „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" oraz dwutygodnika studentów i młodej inteligencji Wybrzeża „Kontrasty", legitymuje się jako dziennikarz i pod różnym pretekstem wyłudza od ludzi mniejsze lub większe sumy. Redakcje tych pism zmuszone są dać na swoich łamach wyjaśnienia, że podający się za dziennikarza jest oszustem i w razie jego rozpoznania należy bezzwłocznie powiadomić najbliższy posterunek MO.

Andrzejowi Kołodziejczykowi zaczyna się teraz palić grunt pod nogami. Organa MO i prokuratury jeszcze raz wysyłają za nim listy gończe. Oszust ponownie zmienia swoją fizjonomię, strzyżąc się na jeża i zapuszczając wąsy. W kilka dni później wyjeżdża do Wałbrzycha.

Tu podrabia nowe dokumenty. Obecnie ma do dyspozycji legitymację lekarską oraz kartę urlopową Szpitala Morskiego w Gdańsku i przybiera nazwisko Antoni Faroszek — Szybik. Tu również poznaje Annę Keiper, pielęgniarkę, której obiecuje małżeństwo, chociaż faktycznie jest już żonaty od kilku lat.

Kołodziejczyk w Wałbrzychu nie czuje się jednak pewnie. Boi się. Dlatego pod pozorem przemęczenia i pisania pracy naukowej namawia Annę Keiper do odwiedzenia jej krewnych, zamieszkałych w Osobnicy koło Jasła i spędzenia tam kilkumiesięcznego urlopu.

Anna zwalnia się z pracy i 24 października 1961 r. przybywa wraz z „narzeczonym" do Osobnicy. Nazajutrz Andrzej Kołodziejczyk vel dr Antoni Faroszek — Szybik składa „urzędową" wizytę w Kurii Biskupiej w Przemyślu.

(cdn)

„Dębica" w rzędzie najnowocześniejszych fabryk

Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy stają się jedną z najnowocześniejszych i największych tego typu fabryk w Europie. Wytwarzane tu opony samochodowe i motocyklowe oraz inne wyroby gumowe o znaku firmowym „DEGUM" znane są na wielu rynkach świata. Roczna wartość produkcji zakładu sięga ponad 2 mld zł.

W porównaniu z 1960 r. fabryka wyprodukuje w br. o przeszło pół miliona opon więcej, wprowadzając równocześnie nowe asortymenty, jak opony do importowanych samochodów i motocykli oraz dla potrzeb rolnictwa.

ZPG „Dębica" rozwija się dzięki systematycznie prowadzonej modernizacji oraz doskonaleniu procesów produkcji. Zwrócono tu szczególną uwagę na mechanizację najbardziej pracochłonnych robót. Obecnie pełnym procesem mechanizacyjnym objęto prawie połowę cyklu wytwórczego. Dzięki kompleksowej mechanizacji można było zwolnić z transportu i przesunąć do bezpośredniej produkcji ok. 150 pracowników.

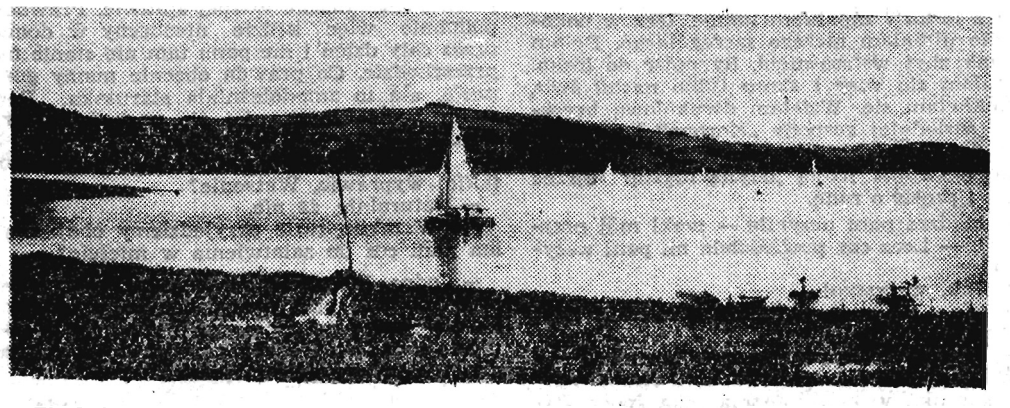

W słońcu i nad wodą przyjemnie spędzać urlop. Fot. T. Rysz

Woda... czeka

WODA! — ŻYWIOŁ groźny, jak mieliśmy okazję przekonać się w czasie niedawnych deszczowych tygodni, ale obejść się bez niej przecież niepodobna. Niech zabraknie w kioskach na chwilę (w rzeczywistości często bywają takie braki całodzienne) wody sodowej, czy piwa w czasie czerwcowych upałów, a larum i oburzenie staje się wielkie. Jakie musi być oburzenie gospodyni domu, kiedy chce gotować obiad, wykonała już w tym celu tysiąc czynności, podchodzi do kranu, przekręca kurek, ale.. woda nie płynie. Tak, tak, znają te szarpiące nerwy sytuacje gospodynie Przemyśla, Łańcuta, Rzeszowa, do niedawna Sanoka, gdzie dzięki inicjatywie ob. Nestorowicza tanim sumptem rozgryziono ten ważny przecież problem i wody w kranach tego miasta jest w tej chwili pod dostatkiem. Woda w kranach jest problemem dla naszego województwa. Nie tylko dla licznej rzeszy miasteczek nie posiadających po prostu urządzeń wodno-kanalizacyjnych. Zagadnieniem staje się dla ośrodków posiadających takie urządzenia z tej prostej przyczyny, że są to urządzenia przeważnie stare, już wysłużone.

W swoim budżecie Prezydium WRN przeznaczyło i w dalszym ciągu będzie przeznaczać bardzo duże w porównaniu z innymi wydatkami sumy na modernizację, budowę nowych urządzeń wodno-kanalizacyjnych. Trzeba nadrobić zaniedbania nie tylko przedwojennego okresu. Wiadomo jednak, że takie inwestycje to kwestia nie jednego roku czy dwóch. Zaopatrzenie w wodę parotysięcznego miasta, w naszych warunkach, przy ograniczonych mocach „przerobowych" wykonawców, chronicznym niedotrzymywaniu terminów przez projektantów stanowi problem kilku, jeśli nawet nie ... kilkunastu lat.

Czy nie ma sposobów, żeby choć w części zmniejszyć dokuczliwy problem braku wody, oddalić zagrożenie w niektórych miastach w tym względzie. Wydaje mi się, że właściwe jednostki gospodarki komunalnej nie mogą bezczynnie oczekiwać na realizację inwestycji. Chodzi o większą inicjatywę i troskę o bieżące rozwiązywanie narastających trudności, z drugiej zaś strony o dążność do skrócenia okresów przygotowawczych do realizacji inwestycji. W 1961 r. straty wody w sieci, w porównaniu do 1960 roku wzrosły o 6 proc. co oznacza zmarnotrawienie 222 tys. m³ wody. Ilość zastraszająca, tym bardziej że straty z tego tytułu wzrastają z roku na rok. Dlaczego tak jest? Analiza sytuacji wskazuje, że dzieje się tak głównie na skutek zwykłego niedbalstwa i to zarówno ze strony robotników, jak i personelu kierowniczego wodociągów. Ale gdzie w takim razie są resortowi kierownicy prezydium rad narodowych którym owe niedbałe załogi podlegają?

(Ciąg dalszy na str. 4)

Z życia partii

WYJAZDOWE POSIEDZENIA EGZEKUTYWY — DOBRA FORMA POMOCY DLA ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Jasło. Komitet Powiatowy PZPR w Jaśle konsekwentnie realizuje zalecenia delegatów wysuwane pod adresem nowo wybranej egzekutywy podczas ostatniej Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. M. in. postulowano, aby członkowie egzekutywy częściej spotykali się z członkami podstawowych organizacji partyjnych, zwłaszcza wiejskich, które borykają się z różnorakimi trudnościami.

Sięgnięto więc do starej, ale — jak się okazało — aktualnej formy organizowania posiedzeń egzekutywy KP w poszczególnych gromadach, z udziałem tamtejszych członków partii, działaczy ZSL, kółek rolniczych, ZMW i rad narodowych. Zazwyczaj omawia się sprawy gospodarcze, nurtujące dane środowisko oraz zadania partii w rozwoju produkcji rolnej na wsi.

W pierwszym półroczu br. odbyło się już w powiecie jasielskim 6 podobnych wyjazdowych posiedzeń egzekutywy KP. Ostatnio taka forma spotkania kierownictwa powiatowej instancji partyjnej z aktywem gromadzkim odbyła się w Osieku.

NOWE ORGANIZACJE PARTYJNE

W pierwszym półroczu br. powstały w powiecie jasielskim cztery nowe wiejskie organizacje partyjne, a to: w Brzyściu, Sądkowej, Łaskach, Gądkach oraz jedna grupa kandydacka w Świątkowej Małej.

(edwl)

Owocna pomoc i współpraca

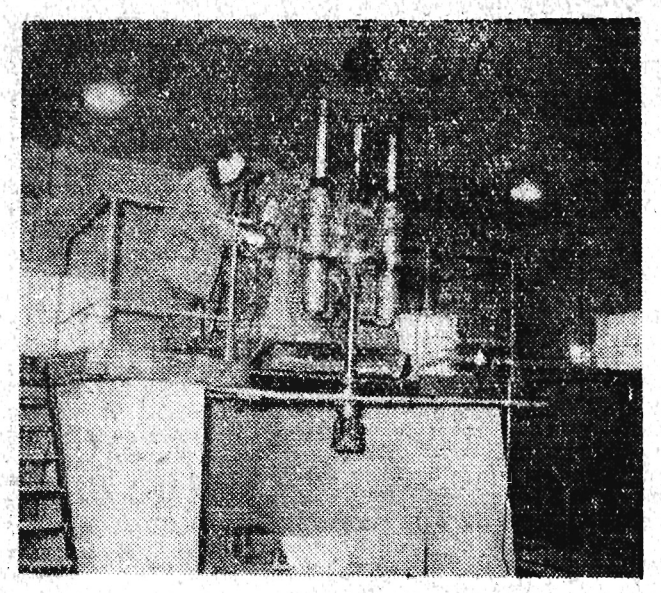

Na zdjęciu: fragment stacji badania świdrów w Instytucie Naftowym w Krośnie. Placówkę tę urządzono według wzorów radzieckich.

Woda... czeka

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Są też inne przyczyny: zawodzą stare urządzenia. Pewnie, niektórym nawet najgenialniejsze pomysły racjonalizatorskie już nie pomogą, wysłużyły się i powinny pójść na złom. Utrzymywać je z konieczności, znaczy przymknąć oczy na nie zawsze zadowalającą jakość wody. Są wszakże szanse w niektórych miasteczkach nawet trwałego odżegnania niebezpieczeństwa „suchych" kranów. Dowiedziono tego w Sanoku. W mieście tym istniały stare wg nawet fachowców na złom tylko nadające się urządzenia wodociągowe. Złożono zamówienie na projekt nowych urządzeń w jednej z uczelni technicznych. Wstępne wyliczenia projektantów opiewały na sumę ponad 60 mln zł. Ojcowie powiatu (nie miasta) zatrwożyli się na dobre skąd wziąć taką astronomiczną sumę pieniędzy. Tymczasem jednak ob. Nestorowicz, kierujący do niedawna MPGK w tym mieście nieraz myślał i kombinował, aż wreszcie przystąpił do roboty. Wolał nie wtajemniczać władz w swoje projekty, bał się po prostu, że jak ujawni swój projekt, zaczną się dyskusje i pseudodyskusje, ktoś w końcu powie, że na wszelki wypadek nie wyraża zgody — i skończy się klapą. W głębokiej tajemnicy wziął się więc z załogą do przeróbki starych urządzeń filtrujących i cisnących wodę do miasta. Niektóre trzeba było przerabiać gruntownie, do niektórych dokupić pewne części. Znalazło się trochę pieniędzy i kupiono parę nowych urządzeń.

Lecz choć ob. Nestorowicz tłumaczył i wyjaśniał, podsuwał cyfry i projekty, przedstawiał perspektywy ogromnych oszczędności — a kto wam na to pozwolił? — padało w odpowiedzi. Gorliwi urzędnicy MRN oskarżali ob. Nestorowicza o wprowadzenie dzikiej inwestycji i nie wiadomo jakby cała ta historia się skończyła, gdyby autora inicjatywy nie wziął w obronę Komitet Powiatowy Partii. Dodam, że wg orzeczenia ekspertów zabiegi modernizacyjne ob. Nestorowicza są nie tylko tanie ale też niezwykle udane, że jak orzekli podobne rozwiązania winny być zastosowane w innych miasteczkach cierpiących na ograniczoną moc wodociągów. W tej chwili w Sanoku jest pod dostatkiem wody w kranach. Podobnie mogłoby być gdzie indziej. Nie wystarczą dobre chęci. Czasem potrzeba twardego uporu i odwagi, żeby pomysły, racjonalizatorskie usprawnienia wcielić w czyn, choćby wbrew urzędniczemu skostnieniu, asekuranctwu, czy zgoła głupocie.

St. Galos

Szerszą strugą płynie paliwo

CORAZ WIĘCEJ na naszych szosach samochodów i motocykli. Podobnie, jak pieszy wędrowiec rozgląda się po drodze, gdzie mógłby coś kupić do picia i zjedzenia, kierowca myśli o „pokarmie" dla swojego wozu. I narzeka często, gdy w czasie jego przejazdu nieczynna jest stacja benzynowa, lub gdy do niej daleko. Sprawa rozmieszczenia sieci stacji benzynowych, uruchamiania sprzedaży paliwa na trzy zmiany, organizowania przy stacjach drobnej działalności usługowej jest niezwykle ważna dla każdego człowieka za kierownicą. Jak najbardziej ważna i dla naszego rzeszowskiego podwórka, gdzie realizuje się wielkie inwestycje i gdzie latem roi się od zmotoryzowanych turystów.

W ciągu ostatnich trzech lat zrobiono dużo, aby zwiększyć liczbę stacji benzynowych w woj. rzeszowskim. Mamy ich obecnie — według informacji Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Przemyślu — 41 wobec zaledwie 24 w 1958 r. Specjalnie zatroszczono się o dobre zaopatrywanie w paliwo szybko rozwijających się ośrodków przemysłowych i atrakcyjnych terenów turystycznych w południowo-wschodniej części województwa. Czerwone sylwetki pomp CPN można już zauważyć w Lesku, Ustrzykach Dolnych i Dukli. Wkrótce przybędą nowe — w Cisnej i Solinie. W Sanoku trwają prace przy budowie stacji składowej, która obok sprzedaży detalicznej prowadzić będzie sprzedaż hurtową, co bardzo ułatwi zaopatrzenie w paliwo obszarów Bieszczadów.

Sprawą samą dla siebie są usługi remontowo-konserwacyjne CPN. Wiadomo, że w wielu rozwiniętych krajach stacje benzynowe nie tylko prowadzą mycie samochodów, usuwanie drobnych usterek, sprawdzanie stanu technicznego pojazdów, ale nawet skromne bufety, w których można kupić kawę i przekąskę. Nie twierdzimy, że u nas już teraz trzeba iść tak daleko, niemniej jednak w granicach możliwości tego rodzaju usługi trzeba rozwijać. I dlatego z uznaniem należy powitać próby rzeszowskiej CPN dokonania w tej dziedzinie czegoś pozytywnego. 33 stacje wyposażono w urządzenia do pompowania opon. Myśli się o przekazaniu niektórym stacjom podnośników. Uruchamia się pierwsze urządzenia do mycia samochodów. „Myjnie" zostaną oddane przy stacjach CPN w Tarnobrzegu i Libuszy. Przeszkodą jest jednak to, że CPN otrzymuje bardzo skromne limity inwestycyjne i trudno jest wygospodarować środki na urządzenia dla działalności usługowej.

Najbliższe lata przyniosą dalsze zagęszczenie sieci stacji benzynowych. Tylko w przyszłym roku przybędą w woj. rzeszowskim 4 nowe stacje. Myśli się nawet o ich architekturze, która by odpowiadała określonemu regionowi. I tak, w terenach górskich wznosi się stacje tzw. "podhalanki", harmonizujące z tamtejszymi zabudowaniami. Ambicją CPN jest również uruchamiać stacje czynne całą dobę. Nie jest to jednak sprawa prosta. Brakuje etatów, a jednocześnie mała jest pojemność zbiorników w wielu punktach sprzedaży paliwa. Ich rozbudowa jest często niemożliwa, wciśnięte bowiem między zabudowania nie dysponują przestrzenią, potrzebną do tego celu. Jest to wynikiem błędnego niegdyś lokalizowania stacji.

CPN-owcy, jak wszyscy inni handlowcy, chcą wychodzić na spotkanie klienta. Tym można tłumaczyć np. uruchomienie w ostatnim czasie stacji CPN... na kółkach. Jest to po prostu samochód — cysterna kierowany do obsługi wszelkiego rodzaju rajdów samochodowo-motocyklowych. Inicjatywa bardzo słuszna i oryginalna.

Rzeszowska CPN bardzo się szczyci tym, że na przeciętnie co 25 kilometrze dróg państwowych funkcjonuje stacja benzynowa, i że każdy kierowca bez większego kłopotu może zaopatrzyć się w paliwo, jeśli zna rozmieszczenie punktów sprzedaży i czas ich pracy. No i oczywiście, gdy wie, że kończy mu się paliwo. O roztargnionych na razie za wcześnie myśleć.

K. Skowronek

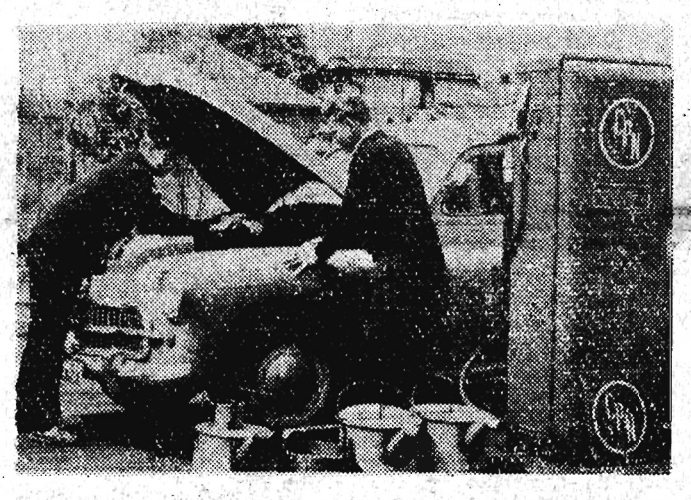

Rzeszowska CPN bardzo się szczyci tym, że przeciętnie na co 25 kilometrze dróg państwowych funkcjonuje stacja benzynowa. Oto tankowanie samochodu na stacji CPN w Przemyślu. *Fot. J.W.*

Handel pod znakiem sezonu szkolnego

- **Nareszcie więcej mundurków i przyborów**
- **Coś dla miłośników motoryzacji**
- **Frontem do „Szarotek"**

Handel przeżywa obecnie trudny okres nakładania się sezonów. W całej pełni trwa sezon letni, „turystyczny", a równocześnie pracuje się nad przygotowaniem odpowiedniej masy towarowej już na miesiące jesienno-zimowe.

Jak nam powiedziano w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego w tym okresie zwróci się szczególną uwagę na zaopatrzenie rynku pod kątem potrzeb młodzieży. Zaopatrzenie sklepów w konfekcję i obuwie dla dzieci i młodzieży szkolnej, jak również we wszelkiego rodzaju przybory i pomoce szkolne powinno być w tym roku na ogół wystarczające. Świadczy o tym duży planowany wzrost dostaw m. in. mundurków chłopięcych i dziewczęcych — z 96.000 sztuk w zeszłorocznym sezonie — do 305.000 obecnie. Podobnie dostawy fartuszków szkolnych dla dziewcząt i chłopców, wynoszące w III kw. ub. roku 331.000 sztuk — w III kwartale br. wyniosą ponad 640.000 sztuk. Dodać też warto, że gdy jeszcze przed rokiem mundurków dla dziewcząt było mniej niż dla chłopców, to obecnie struktura dostaw jest pod tym względem odwrotna, a więc jak najbardziej prawidłowa.

Również dostawy wielu innych towarów przemysłowych będą w najbliższych trzech miesiącach znacznie większe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. M. in. zaplanowano szczególnie duży wzrost dostaw lodówek (o 40 proc. — o ile w pełni zachowane zostaną terminy dostaw z importu), samochodów osobowych (o 50 proc. — przy równoczesnej zapowiedzi ukazania się w IV kwartale w sprzedaży oczekiwanych przez miłośników motoryzacji „Trabantów" produkcji NRD, jak również aparatów fotograficznych, telewizorów, odbiorników radiowych (w granicach 14—22 proc.). Podkreślić przy tym należy, że wobec żądań klientów, poważnie zwiększono kwartalny plan dostaw odbiorników radiowych turystycznych i adapterowych.

W grupie artykułów włókienniczych i skórzanych największy wzrost dostaw w III kwartale nastąpi w odniesieniu do obuwia tekstylnego i skurzanego (o 9—13 proc.), wyrobów dziewiarskich i pończoszniczych (o ponad 7 proc.), konfekcji i tkanin wełnianych (o ponad 4 proc.).

(AR)

—14—

— Chwileczkę! — rzekł Holmes — Czy jest pani pewna gwizdu i metalicznego odgłosu? Czy mogłaby pani przysięgnąć na tę okoliczność?

— O to samo właśnie pytał mnie okręgowy sędzia śledczy Coroner podczas przesłuchania. Mam silne wrażenie, iż słyszałam i to coś pomiędzy szumem porywu wichru i trzeszczeniem starego domu. Lecz może się mylę.

— Czy pani siostra była ubrana?

— Nie. Miała na sobie strój nocny. W jej prawej dłoni znaleziono wypaloną zapałkę, a w lewej całe pudełko zapałek.

— Świadczy to o tym, iż zapaliła światło i rozglądała się dokoła, gdy powstał hałas. To jest ważne. A do jakich wniosków doszedł sędzia śledczy?

— Badał sprawę bardzo starannie, bowiem tryb życia i prowadzenie się dr Roylotta były szeroko znane w całej okolicy. Sędzia śledczy nie mógł jednak ustalić żadnego zadowalającego powodu śmierci. Moje zeznania wskazywały, iż drzwi były zamknięte od wewnątrz, a okna zabezpieczone staromodnymi okiennicami z szerokimi żelaznymi sztabami, które zawsze zakładano na noc. Dokładnie zbadano wszystkie ściany, lecz okazały się zupełnie solidne. Również szczegółowo sprawdzono posadzki — z takim samym rezultatem. Kominek jest szeroki, lecz zakratowany czterema masywnymi prętami z klamrami. Stąd właśnie płynęła pewność, iż moja siostra była zupełnie sama, gdy spotkała ją śmierć.

— A czy była mowa o truciźnie?

— Lekarze badali ją pod tym kątem widzenia, lecz bez skutku.

— A więc, jak pani sądzi: — od czego zginęła ta nieszczęśliwa kobieta?

— Moim zdaniem umarła po prostu ze strachu i szoku nerwowego. Chociaż nie mogę sobie wyobrazić, co właściwie ją tak okropnie przeraziło.

— Czy w owym czasie znajdowali się na plantacji Cyganie?

— Tak! Oni zawsze przebywają tu gdzieś w pobliżu.

— Aha! A jakie wnioski wyciąga pani z aluzji na temat przepaski, nakrapianej przepaski?

— Chwilami myślałam, iż było to jedynie majaczenie nieprzytomnej, a chwilami znów, iż odnosi się to do jakiejś bandy, może do tych Cyganów z plantacji. Nie wiem czy nakrapiane poplamione chustki, jakimi wielu z nich przewiązuje sobie głowy, mogły jej nasunąć dziwne określenie, jakiego przed śmiercią użyła.

Holmes potrząsnął głową, jak człowiek

—15—

bardzo daleki od zadowolenia z uzyskanego wyniku.

— Niezwykle zagmatwana sprawa! — rzekł. Proszę niech pani opowiada dalej.

— Od tego czasu minęły dwa lata. Życie moje stało się jeszcze bardziej samotne niż kiedykolwiek przed tym. Atoli przed miesiącem drogi przyjaciel, którego znałam od wielu lat, oświadczył mi się, zdecydowany mnie poślubić. Nazywa się Armitage — Percy Armitage — to drugi syn pana Armitage z Crane Water, nieopodal Reading. Mój ojczym nie czynił żadnych sprzeciwów przeciw temu małżeństwu. I na wiosnę mieliśmy się pobrać. Tymczasem przed dwoma dniami wynikła konieczność pewnych remontów w zachodnim skrzydle domostwa i przebito ścianę mej sypialni. W rezultacie musiałam przenieść się do pokoju, w którym zmarła moja siostra i spać w tym samym łóżku, co ona. Niech pan jednak wyobrazi sobie okropny strach, jaki mnie ogarnął ostatniej nocy, gdy leżałam nie śpiąc i rozmyślając o strasznym przeznaczeniu, które dotknęło siostrę — i nagle usłyszałam wśród ciszy nocnej lekki gwizd, zupełnie taki sam, jak ten co stał się zwiastunem właśnie jej śmierci. Wyskoczyłam z łóżka i zapaliłam lampę, lecz w pokoju nie ujrzałam niczego szczególnego. Byłam jednak zbyt wstrząśnięta, by pójść do łóżka. Ubrałam się więc i skoro tylko nastał świt, wymknęłam się. Wzięłam dwukołową bryczkę z sąsiedniej gospody „Korona" i pojechałam do Leatherhead, skąd przyjechałam dziś rano ożywiona jedną jedyną myślą: ujrzeć pana i prosić o radę.

— Mądrze pani uczyniła — rzekł mój przyjaciel. — Lecz czy powiedziała mi pani wszystko?

— Tak, wszystko!

— Nie, Miss Roylott, nie wszystko! Pani osłania ojczyma.

— Dlaczego? Co pan przez to rozumie?

W odpowiedzi Holmes odchylił żabot czarnej koronki, w której tonęła ręka spoczywająca na kolanach naszego gościa. Pięć małych sinych pręg, znaków po czterech palcach i kciuku, było odciśniętych na białej skórze przegubu dłoni.

— Potraktowano panią okrutnie, — rzekł Holmes.

Kobieta mocno się zarumieniła i skryła posiniaczony przegub ręki.

— On jest twardym człowiekiem, — odpowiedziała! — I być może nie zdaje sobie sprawy ze swej siły. Zapanowała długa cisza, podczas której Holmes z podbródkiem wspartym na rękach wpatrywał się w buzujący na kominku ogień.

— To bardzo zagmatwana sprawa, — rzekł w końcu. — W grę wchodzi z tysiąc szczegółów, które pragnąłbym znać, zanim zdecyduję się obrać kierunek działania. Wszelako nie mamy ani chwili do stracenia. Jeśli pojechalibyśmy więc dziś jeszcze do Stoke Moran, to czy byłoby to możliwe, abyśmy mogli obejrzeć interesujące nas pokoje bez wiedzy pani ojczyma?

— Gdy to się zdarzyło, wspomniał on, iż dzisiaj właśnie musi się wybrać do miasta w pewnej niezmiernie ważnej sprawie. Prawdopodobnie więc będzie nieobecny w domu przez cały dzień i nic panu tam nie stanie na przeszkodzie. Co prawda obecnie mamy gosposię, ale to zniedołężniała staruszka. Bez trudu będzie można jej się pozbyć na ten czas.

— Wyśmienicie. Nie masz nic przeciwko takiej wyprawie, Watsonie?

— Naturalnie, że nie.

— W takim razie przyjedziemy obaj. Czy ma pani coś do załatwienia w mieście?

— Jedną lub dwie sprawy, które chciałabym załatwić przy okazji pobytu w stolicy. Lecz powrócę południowym pociągiem o godzinie dwunastej, ażeby przybyć do domu na czas, zanim panowie przyjadą.

(cdn)

Na półkach księgarskich

Mortkowicz - Olczakowa H.: POD ZNAKIEM KŁOSKA. PIW.
Cenne wydawnictwo z serii B-ki Syrenki o popularnej firmie wydawniczej J. Mortkowicz. Zawiera bogaty materiał o księgarstwie polskim z lat 1903—1939.

Lechicka J.: JÓZEF WYBICKI. Życie i twórczość. PWN.
Monografia syntetyczna twórcy Mazurka Dąbrowskiego i jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego Oświecenia.

Szuman S.: O SZTUCE I WYCHOWANIU ESTETYCZNYM. PZWS.
Zbiór rozpraw z zakresu odbioru sztuki, jej popularyzowania i wychowania estetycznego. Reprezentowane są sztuki piękne, muzyka i film. Dużo miejsca poświęcił autor sztuce samorodnej, dyletanctwu, rysunkom dziecięcym, zagadnieniom teoretycznym i dydaktycznym.

100 lat nauki Darwina. PWRiL.
Jest to zbiór referatów wygłoszonych z okazji Roku Darwinowskiego w dniu 7. V. 1959 r. w szczecińskim ośrodku naukowym.

Czapliński F.: PODSTAWY MIKROBIOLOGII. Wyd. 3 WPLiS.
Zwięzły podręcznik mikrobiologii dla potrzeb przemysłu spożywczego i nauki tego przedmiotu w technikum przemysłu gospodarczego.

Dawson J. K., Long G.: CHEMIA W ENERGETYCE JĄDROWEJ. PWN.
Czołowi chemicy angielscy omawiają szczegółowo procesy rozszczepienia substancji promieniotwórczych i ich technikę, uwypuklają rolę chemii w dziedzinie wykorzystania energii jądrowej.

UWAGA: W rubryce z dn. 7. VII. w pozycji książkowej Hartwiga J. powstał błąd w pisowni oraz brzmieniu imienia bohatera książki. Jego pseudonim: Apollinaire, właściwe nazwisko: W. A. Kostrowicki. Za mylną informację przepraszamy czytelników.

Żelazka z Nowej Dęby
nie będą zakłócać odbioru

Walka o zagraniczne rynki zbytu wymaga ustawicznej modernizacji oferowanych wyrobów. Zakłady Metalowe w Nowej Dębie, które od paru lat produkują na eksport żelazka z termoregulatorem, przygotowują kolejną nowość. Będzie nią ulepszony termoregulator tzw. „migowy". Rzecz w tym, że termoregulatory powszechnie dotychczas stosowane działały powoli, rozwierając się stopniowo pod działaniem siły termobimetalu, srebrne styki wytwarzały łuk elektryczny, który powodował zakłócenia — szmery i trzaski w odbiorze programu radiowego i telewizyjnego.

W nowym termoregulatorze specjalny układ sprężynek powoduje natychmiastowe (migowe) rozwarcie styków i eliminuje łuk elektryczny. Należy się spodziewać, że ulepszone żelazka spotkają się z życzliwym przyjęciem na zagranicznych rynkach. Przypuszczalnie już w przyszłym roku żelazka wytwarzane w Nowej Dębie otrzymają nowe termoregulatory. (z. fl.)

Przemyśl - miastem szkół

W Przemyślu i powiecie działa obecnie 11 szkół średnich, 8 szkół zawodowych oraz 140 podstawowych, do których uczęszcza ogółem 24.200 uczniów. Przemyskie zatrudnia wielką, bo liczącą 898 osób, kadrę nauczycieli.

Z nowym rokiem szkolnym Przemyślowi, który śmiało można nazwać miastem szkół, przybędzie jeszcze jedna placówka — Technikum Elektryczne, obliczone na potrzeby elektryfikowanej linii kolejowej Kraków — Medyka. (kas)

Wędrowali przez Bieszczady

W Jabłonce zakończyła się w niedzielę 15 bm. trasa drugiego już w br. obozu wędrownego, zorganizowanego przez ZW ZMW i Radę Wojewódzką LZS. 35 uczestników, głównie dziewcząt, pieszo przebyło trasę kilkudziesięciu kilometrów, która wiodła przez najpiękniejsze zakątki Bieszczadów. Przybyli oni na uroczystość odsłonięcia pomnika generała Karola Świerczewskiego-Waltera.

Kronika wypadków

Motocyklista Stanisław S., zamieszkały w Zawadzie, przejeżdżając przez Dębicę najechał na 3-letnią dziewczynkę A. W., która doznała lekkiego obrażenia ciała. Jak wykazało wstępne dochodzenie, motocyklista nie ponosi winy za wypadek.

• • •

W Krośnie kierowca PKS Kazimierz Juszczyk, jadąc autobusem marki „Karosa", potrącił przebiegającego przez jezdnię 5-letniego Tadeusza K. Chłopiec doznał obrażenia ciała i przewieziono go do szpitala. Dochodzenie prowadzi KP MO w Krośnie.

• • •

W Strzyżowie na ul. Słowackiego ob. Józef W. jadąc motocyklem marki „Jawa" potrącił przebiegającego przez jezdnię 11-letniego chłopca, Alfreda Moskala, który doznał obrażeń ciała i odwieziony został do szpitala.

Winę za wypadek ponosi poszkodowany. Przebiegał nieostrożnie przez jezdnię.

• • •

19-letni motocyklista St. B., przejeżdżając „Jawą" przez Warzyce (pow. Jasło) najechał na rowerzystę ob. Józefa L., który doznał ciężkiego obrażenia ciała. Dochodzenie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Jaśle.

Największa w świecie bryła rudy

We wschodnim Kazachstanie odstrzelono niedawno ładunkiem wybuchowym od masywu rudonośnego ogromny blok rudy, który, jak obliczono, zmieściłby się dopiero w pociągu towarowym o długości 650 kilometrów. Ładunek wybuchowy (amonit) ważył 500 ton. (NNT — PAP)

Piękno Rumunii

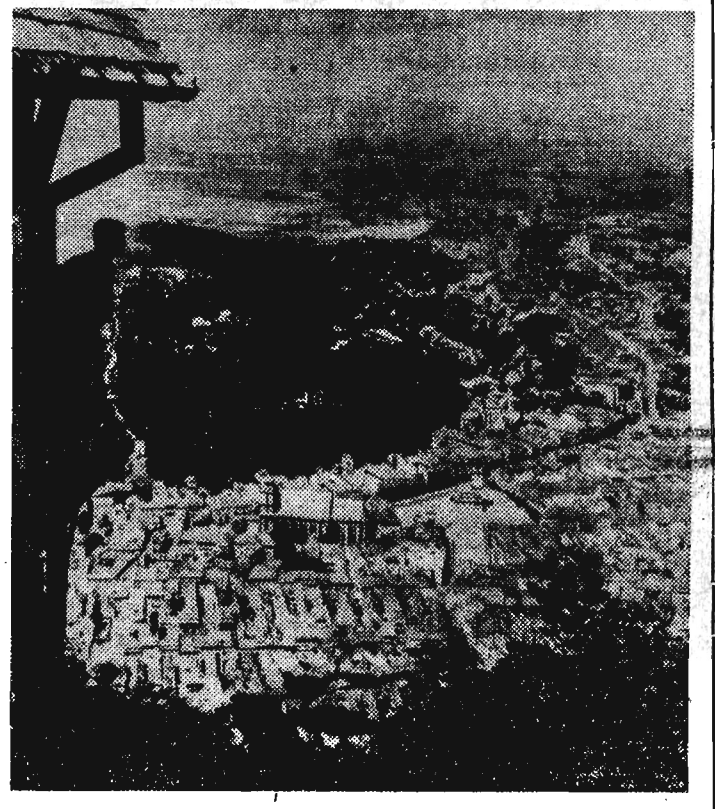

Malowniczo położone miasto Brasov.

CAF

HOKUS POKUS

Sprzedawczyni spółdzielni spożywców opowiadała taką — zdawałoby się — niewiarygodną historię:

— Dzisiaj rano pierwsza klientka kupiła połowę wszystkich jajek i jeszcze pół jajka, druga kupiła połowę pozostałych jajek i znowu pół jajka, trzecia kupiła połowę pozostałych jajek i pół jajka — i tak samo było z czwartą, piątą i szóstą. Wtedy zostało w koszu tylko jedno jajko.

— Opowiada pani niestworzone rzeczy! Komu by pani sprzedała pół jajka!

— Ale ja nikomu nie sprzedawałam pół jajka, tylko zawsze całe jajka!

Tu wtrącił się do rozmowy student mówiąc:

— Ja byłem siódmym klientem. Kupiłem połowę całego zapasu jajek i jeszcze pół jajka.

Na to sprzedawczyni:

— Pamiętam, tak było! Pan kupił ostatnie jajko!

Ile było jajek w spółdzielni na początku sprzedaży?

R o z w i ą z a n i e:

Otóż cała tajemnica polega na tym, że za każdym razem w koszu była nieparzysta liczba jajek. Przypuśćmy, że w pewnej chwili było w koszu 2 n + 1 jajek. Kupujący wziął połowę tego zapasu, czyli n + 1/2 jajka i jeszcze 1/2 jajka, razem n+1 jajek, a więc wziął całe jajka — bez dzielenia na połowy! W koszu zostało n jajek. Zgodnie z opowieścią sprzedawczyni musiała to być znowu liczba nieparzysta. A teraz zapytamy: ile było jajek na początku sprzedaży?

Zadanie to rozwiążemy postępując od końca ku początkowi. Wiemy, że jeśli kupujący zastał w spółdzielni 2 n+1 jajek, to kupił n+1 jajek i zostawił n jajek. Ułóżmy tabelkę:

Kupujący	zostawił	kupił	zastał
siódmy	0	1	1
szósty	1	[illegible]	3
piąty	[illegible]	[illegible]	7
czwarty	[illegible]	[illegible]	15
trzeci	[illegible]	16	31
drugi	31	32	63
pierwszy	63	64	127

Na początku sprzedaży było 127 jajek.

Można by to zadanie uogólnić na n kupujących. Wtedy na początku sprzedaży trzeba wziąć 2 n — 1 jajek. Jeżeli na przykład n=7, to na początku dnia trzeba wziąć 27 — 1 = 128 — 1 = 127 jajek.

Za nadesłaną zagadkę ob. Jan Pięta z Rzeszowa otrzymuje w nagrodę książę Adalberta Chamisso pt. „Przedziwna historia Piotra Schlemihla". Po odbiór w/w książki należy zgłosić się w Redakcji „Nowin Rzeszowskich" Rzeszów, ul. Żeromskiego 5, pokój nr 93.

Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy „Syntofarma" w Rzeszowie, ul. Śniadeckich 22

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 1 min opakowań jednostkowych (kartoników o wym. 20 × 20 × 125 mm) z wielobarwnym nadrukiem, sztancowanych, z kartonu białego — jednostronnie kredowego. Termin wykonania: sukcesywnie do 31 grudnia 1962 r. Materiał wykonawcy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 30 lipca 1962 r. pod wyżej podanym adresem.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 1 sierpnia 1962 r. w biurze Spółdzielni o godz. 10. K-1518/3

Łańcuckie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Łańcucie

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót murarskich, a mianowicie: tynkowanie ścian zewnętrznych na budynku słodowni i suszni około 500 m² w Browarze Łańcut, ul. Cetnarskiego 35/37.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 lipca 1962 r. o godz. 10 w biurze w/w Przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1562/1

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Przedsiębiorstwo Państwowe w Dębicy

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie w roku 1962 elewacji (tynki zewnętrzne barwione) budynków fabrycznych nr 2 — (1370 m²), nr 7 — (2150 m²), nr 6 — (3125 m²).

Dokumentacja wraz z kosztorysami do wglądu w Dziale Inwestycji WSK. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 31 lipca 1962 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 1 sierpnia 1962 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1555/3

Dyrekcja Technikum Rolniczego w Trzcinicy pow. Jasło

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie w ramach kapitalnych remontów tynków zewnętrznych na budynku Dwuletniej Szkoły Ogrodniczej.

Oferty mogą składać firmy uspołecznione, jak i prywatne w terminie do dnia 31 lipca 1962 r. K-1556/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO na stanowisku kierownika biura zatrudni Nadleśnictwo Gładyszów w Uściu Gorlickim, p-ta Uście Gorlickie, pow. Gorlice. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i dwa lata pracy w zawodzie lub średnie ekonomiczne i cztery lata pracy w zawodzie. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Nadleśnictwa. K-1554/3

ELEKTRYKA SIECIOWEGO z IV gr. BHP
2 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
zatrudni natychmiast KIEROWNICTWO ROBÓT K-6/62 w WIŚNIOWEJ, KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT DROGOWYCH. K-1563/1

GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA w GDAŃSKU na OSTROWIU zatrudni natychmiast **ŚLUSARZY** (różnych specjalności) **TOKARZY, FREZERÓW, SPAWACZY, ELEKTROMONTERÓW, STOLARZY, HYDRAULIKÓW i KOTLARZY.**

Zatrudnimy również absolwentów szkół zawodowych w wyżej wymienionych zawodach oraz absolwentów średnich szkół technicznych.

Wynagrodzenie miesięczne wynosi:
dla absolwentów ZSZ (do 6 miesięcy) 800 zł, powyżej 6 miesięcy — 1.350 zł.

Dla absolwentów średnich szkół technicznych (do 6 miesięcy) 1.050 zł, powyżej — 1.550 zł.

Robotnicy wykwalifikowani zarobić mogą ponad 2.000 zł w zależności od posiadanej praktyki oraz deputat węglowy i inne świadczenia socjalne.

Zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewniamy. Informujemy ponadto, iż na terenie Gdańska są możliwości dalszego studiowania w szkołach średnich i wyższych dla pracujących.

Bliższych informacji udzielają Wydziały Zatrudnienia Rad Narodowych, które wydają również bilety na kredytowany przejazd do Gdańska. K-1419/10

10 MURARZY, 5 CIEŚLI, 2 BLACHARZY-DEKARZY, 25 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W CHRZANOWIE. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. Praca w akordzie. Wynagrodzenie i świadczenia wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia do pracy — przyjmuje Dział Zatrudnienia, Chrzanów, ul. Oświęcimska 73. K-1561/2

— **EKONOMISTĘ** — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne
— **RADCĘ PRAWNEGO**
— **KONTROLERA TECHNICZNEGO** — wymagane wykształcenie średnie techniczne plus 4 lata praktyki warsztatowej
— **5 MONTERÓW SILNIKOWYCH** — wymagane dyplomy czeladnicze oraz kilkuletnia praktyka w zawodzie.

zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO W RZESZOWIE, UL. JANKA KRASICKIEGO 26.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr w Rzeszowie. K-1559/1

2 PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym, **2 INŻYNIERÓW** z uprawnieniami budowlanymi, **INŻYNIERA CHEMIKA** o specjalności — technologia związków nieorganicznych, **INŻYNIERA MECHANIKA** o specjalności — aparatura i urządzenia przemysłu chemicznego — zatrudnią natychmiast **ZAKŁADY CHEMICZNE „ALWERNIA" W KWACZALE, POW. CHRZANÓW.**

Wynagrodzenie wg UZP dla Przemysłu Chemicznego. Warunki płacy, pracy i bytowe do omówienia w Dyrekcji Zakładów. K-1564/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM kolegom, znajomym i sąsiadom ADAMA DUPLAGI, którzy oddali mu ostatnią przysługę serdeczne podziękowanie składa żona z dziećmi. G-1160/1

RÓŻNE

TYNKI szlachetne kolorowe (Terrabona) dostarcza Antoni Filar, Nawojowa Góra, p-ta Krzeszowice, tel. 39. G-1119/3

SPRZEDAŻ

„WARSZAWĘ" w dobrym stanie — sprzedam. Oferty pisemne Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1162/1

BRAMĘ dwuskrzydłową i bramkę (żelazne) solidnie wykonane — sprzedam. Wiadomość: Władysław Krzesik, Rzeszów, ul. Kopernika 13. G-1164/2

MOTOCYKL „Junak", stan dobry, sprzedam lub zamienię za „Jawę-250". Wiadomość: Zakład Fotograficzny, Irena Pruchnicka w Łańcucie. G-1166/1

HEBLARKĘ wyrówniarkę, tokarnie do metali długości 1500 mm oraz urządzenie warsztatu mechanicznego — sprzedam tanio. Kraków, ul. Boh. Stalingradu 36/34. K-1560/1

SAMOCHÓD „DKW Meisterklasse", dobry stan — do sprzedania. Podhorecki, Dębica, Kraszewskiego 70, tel. 2036. Pg-1397/1

„P-70" — sprzedam. Stan bardzo dobry. Zgłoszenia Jarosław, tel. 393. Pg-1402/1

MŁYN wodno - motorowy 2 pary walców, kamień, odsiewacz; dom mieszkalny, ogród, z powodu choroby właściciela — do sprzedania. Smiszkiewicz, Nowe Sady, p-ta Nowosiółki Dydyńskie, pow. Przemyśl. Pg-1409/1

ZGUBY

NOWAK Adam zgubił 11 lipca br. legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Ropczycach. Pg-1408/1

SIUSTA Kazimierz zgubił legitymację ubezpieczeniową nr 083313 wydaną przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" Jarosław — Munina. Pg-1407/1

PIETLUCH Marian zgubił tablicę rejestracyjną nr RJ 0186. Pg-1405/1

OBŁOZA Antoni zgubił dowód osobisty KCK 090656 wydany przez MO Przeworsk, książeczkę wojskową wydaną przez WKR Jarosław i motocyklowe prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Jarosławiu. Pg-1406/1

CYNK Helena zgubiła świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej — Hadle oraz Kursu Pielęgniarskiego rocznego w Jarosławiu. Pg-1403/1

LEPA Tadeusz zgubił prawo jazdy wydane przez Prez. PRN — Jarosław. Pg-1404/1

JASIEWICZ Wiesława zgubiła świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową nr 3 w Jaśle. Pg-1401/1

PROCANINOWI Józefowi skradziono legitymację nr 751 wydaną przez RUT — Jasło. Pg-1400/1

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę o brzmieniu: Olszewska Elżbieta — położna. Pg-1399/1

HEJNAS Stanisław, Malinie, pow. Mielec, zgubił dnia 28 czerwca 1962 r. umowę kontraktacyjną nr 19/7/62 oraz kwit klasyfikatora nr 538491 na dostarczonego tucznika nr 783 o wadze 120 kg. Pg-1398/1

PIOTROWSKI Aleksander zgubił legitymację ubezpieczeniową nr K 109-459 wydaną przez Urząd Kabli Międzymiastowych — Rzeszów. Pg-1396/1

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę TZG Kiosk Sanok wydaną przez Rzeszowskie Turystyczne Zakłady Gastronomiczne w Przemyślu. Pg-1395/1

DRELICH Antoni, Grodzisko Dolne 702 zgubił dyplom czeladniczy wydany w roku 1936 przez Szkołę Rzemieślniczą Rudnik n/Sanem Pg-1394/1

STECIAK Józef zgubił na terenie Rymanowa kartę rejestracyjną motocykla marki „WSK" nr 0962 wydaną przez WSK — Sanok Pg-1393/1

SKRĘŻYNA Tomasz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR Głogów. Pg-1392/1

TEJCHNA Zdzisław zgubił motocyklowe prawo jazdy z wkładką, wydane przez Prez. PRN — Tarnobrzeg oraz dowód rejestracyjny motocykla „WFM". G-1165/1

SUSKI Stefan zgubił świadectwo 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Gwoźnicy Górnej. G-1163/1

MERKUN Tadeusz zgubił prawo jazdy amatorskie, wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Gorlicach. G-1161/1

Czwartek
19
lipca 1962 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 81
pl. Wolności
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4.
ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

TEATR — nieczynny

WYSTAWY

„20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie" — Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja 19, wystawa czynna od godz. 10—18

ODCZYTY

WDK — godz. 19 sala nr 30 II p. — Prelekcja red. Stanisława Koczura pt. „Manifest przed 18 laty". Po prelekcji film.

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) — Urzeczona (USA l. 18) godz. 16, 18.15 i 20.30
GOPLANA (Staromieście) — nieczynne
LETNIE (Al. Komunistów) — Pięcioraczki (fr. l. 18) godz. 21
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Herszt (fr. l. 18) godz. 18, 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Taka miłość (czes. l. 16) godz. 17 i 19
ŚWIT — ul. Langiewicza Liga dżentelmenów (ang. l. 18) godz. 18 i 20
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF.

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla dzieci starszych „U złotnika Nawoja" — słuch. 10.00 Żeby skarb nie zamienił się w próchno 11.00 Po latach — fragment szkicu B. Seidler z tomu „Worek z miliardami" 11.50 Z cyklu: Rodzice a dziecko 12.15 Roiniczy kwadrans 12.45 Na swojską nutę 14.00 Z cyklu: Pisarz i książka 17.35 W rytmie tanecznym 18.00 Z plecakiem po kraju 18.20 Publicystyka ekonomiczna 19.05 Teatr Polskiego Radia 20.45 Kwadrans piosenek polskich.

PROGRAM II
Program dnia: 6.43 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.50
9.30 Audycja Redakcji Ekonomicznej 10.00 Lato w melodii i piosence 10.30 Majakowski — fragm. wspomnień 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Podróże, przygody, egzotyka 13.00 Melodie i piosenki Dunajewskiego 14.50 Publicystyka międzynarodowa 15.00 Z najpiękniejszych operetek 15.30 Audycja dla dzieci pt. Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 16.40 Audycja Redakcji Ekonomicznej 17.55 Do tańca gra orkiestra Lossa 18.35 Po 26 latach — aud. płk. Brona 19.30 Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej 20.25 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 20.45 Kwadrans piosenek 21.40 Kalejdoskop kulturalny 22.40 Ty, wieczór i muzyka 23.26 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR
16.05 Radio-reklama 16.20 Nasz mikrofonik 16.30 Koncert solistów 16.40 Publicystyka młodzieżowa 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Przybywa ulic o asfaltowych nawierzchniach

Mieszkańcy Rzeszowa, turyści narzekają na rozkopane ulice miasta. Ale już za kilka dni uprzykrzone „wykopki" zostaną ukończone. Główne arterie przybiorą dawno oczekiwany wygląd. Nie znaczy to jednak wcale, że pozostałym ulicom nie grozi przebudowa. Należy bowiem stwierdzić, że istniejący układ komunikacyjny miasta jest wadliwy i zupełnie nieprzystosowany do ciągle wzrastających potrzeb. Charakteryzuje się on niewyraźnym i trudnym układem ulic, niezróżnicowanych pod względem funkcji (małe szerokości jezdni i chodników). Jest także wadliwy pod względem technicznym, to znaczy ma niewłaściwe promienie łuków, zła widoczność i nieodpowiednią nawierzchnię. Na ogólną długość dróg w mieście, wynoszącą 112 km, jedynie około 50 km ma nawierzchnie ulepszone.

Dlatego komunikacji, jako jednemu z centralnych elementów organizmu miejskiego, poświęca się wiele uwagi przy rozwoju przestrzennym Rzeszowa. Otóż plan etapowy miasta zakłada dużą pod tym względem poprawę. W przyszłym roku bowiem przebuduje się i wybuduje ogółem 15 km ulic. Za najważniejsze zadania uważa się rozpoczęcie odcinka trasy N—S i W — Z, na który obecnie opracowuje się dokumentację techniczną. Ponadto przewiduje się dalszą przebudowę ulic Marchlewskiego, Świerczewskiego i Dąbrowskiego, które łącznie z odcinkiem trasy N — S przejmą czasowo funkcję przelotu w kierunkach północ — południe.

Równocześnie uporządkuje się sieć uliczną w śródmieściu, łącznie z przebudową placu dworcowego. Szczególny nacisk położy się na rozpoczęcie budowy nowego mostu na przedłużeniu ul. Pstrowskiego. Pilna także jest sprawa budowy wiaduktu pod torami kolejowymi Rzeszów — Jasło.

Przebuduje się też od podstaw sieć komunikacyjną w Drabiniance. Czekają na realizację arterie śródzdzielnicowe, łączące m. in. śródmieście z centrum nowej dzielnicy -Drabinianką (przez most na Wisłoku), śródmieścia z dzielnicą Budy i zakładami zlokalizowanymi w Staromieściu, „Alimą" i Zakładami Mięsnymi. Nastąpi też porządkowanie sieci ulicznej w dzielnicach peryferyjnych, a mianowicie w Słocinie, Baranówce, Pobitnie i Staromieściu.

Pechowa inwestycja

15 czerwca br. w artykule „Skąpi dla swoich dzieci" krytykowaliśmy w „Nowinach" kilkuletnią budowę szkoły podstawowej w Budziwoju, która miała być zakończona w przededniu Święta Odrodzenia.

Niestety, termin znowu przesunięto, gdyż Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych nie wywiązało się ze swoich zadań, co wstrzymało wykonanie innych prac. Oczekujemy od dyrekcji tego przedsiębiorstwa wyjaśnienia przyczyn niedotrzymania umowy.

ZK

Konkurs i codzienna higiena

Czego to ludzie nie wymyślą? Nawet konkurs na slogan propagujący czystość, codzienną higienę wymyślili. A wzięło w nim udział aż dwanaście tysięcy osób. I wymyślili, że: „Czystość zawsze modna". Zgoda. Jestem za tym.

Organizatorzy pozwolili sobie nawet na takie mocne stwierdzenia. Przytoczymy cytat z pokonkursowego artykułu: „Armia brudasów, abnegatów, morusów, kocmołuchów, niedbaluchów, flejtuchów maleje z roku na rok wraz z rosnącą stale sprzedażą mydła, artykułów kosmetycznych i środków piorących"...

Hola, mości panowie! Zbyt daleko poniósł was konkursowy pegazik. Mydło, owszem, nawet to z jeleniem idzie, nie mówiąc o różnych „Fascinatach", które już jak kogoś raz „zafascynują", to już ich później nie można nabyć w żadnym sklepie ani kiosku. Ale są inne dobre gatunki — trzeba przyznać — chwaląc krajowy przemysł mydlarski.

„Kto się nie myje — tego we dwa kije" — też slogan konkursowy. Myją się ludziska. Myją, proszę organizatorów konkursu. Ale czym piorą? Bo przyznacie, że czysta buzia, czyste rączki w brudnych szatkach też brzydko wyglądają. A tymczasem w Rzeszowie od kilku tygodni nie można nabyć paczki płatków mydlanych, tak niezbędnych przy praniu różnych nylonów, stylonów, a nawet perkalików, w które z woli władców mody ubierają się kobiety.

A kiedyś były i płatki i wiórki, zwyczajne i perfumowane. Dziś „wywietrzały". Po prostu ich nie ma.

Spróbujcie mieć czyste buty. Błyszczące, takie na wysoki połysk — co też, niestety, do higieny należy. W jednych sklepach rzeszowskich same beże, różowości i inne pastelowe kolory obuwia, a w drugich — pasta czarna, wiśniowa i żółta (w najlepszym wypadku). O bezbarwnej szkoda marzyć, choć „Chema" pod bokiem. Białą pastę trzeba kupować w komisach za grubą forsę. Ale coraz głośniej się mówi o czystości...

A jak jest z pastą do zębów? Narzekamy na próchnicę, organizujemy tygodnie jej zwalczania, wysyłamy na całe tygodnie lekarzy na wieś do przebadania dzieci. Robimy dość kompromitujące statystyki. Ale pasty do zębów bardzo często nie ma. Ani tej zwyczajnej, ani ze smakiem pomarańczowym, ani fluoryzowanej, czy z innym chlorofilem. Narzekamy, bo to jest modne, nie przygotowujemy natomiast najprostszych choćby — jak pasta do zębów — środków zaradczych.

Jeżeli w tej sytuacji trzeba wziąć kogo „we dwa kije", to chyba handlowców, którym, jak widać, sukcesy na polu sprzedaży mydła przesłoniły inne sprawy z higieną życia codziennego związane. Przeto dmuchamy w tę mydlaną bańkę. Nie jest tak dobrze, jak by się komu zdawało.

E.

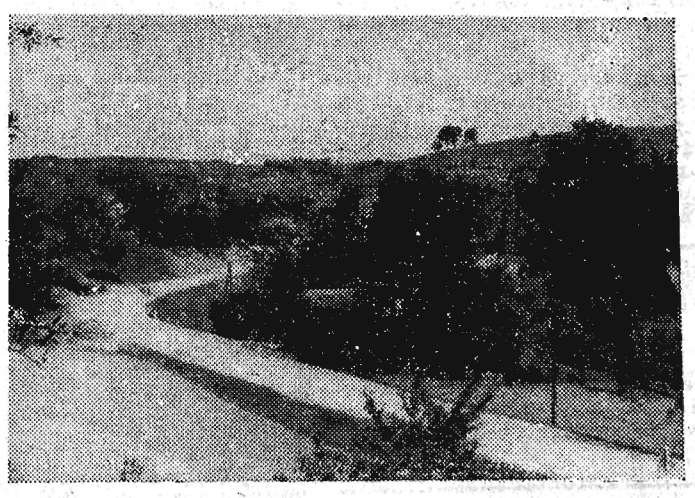

Malowniczo wije się wstęga szosy w okolicach Dylągówki (pow. Rzeszów). *Fot. M. KOPEĆ*

Na ukos

Lody - raz!

Podchodzę do budki z lodami, płacę 2 złote i proszę o dużą porcję. Budka jest stara, spłowiała, niechlujna, zresztą wszystkie są takie, jak gdyby w Rzeszowie nie było plastyków i ludzi, którzy mają jakie takie poczucie piękna. Pocieszam się jednak, że w Pacanowie nie są lepsze i że chyba nie widział ich przewodniczący MRN, bo gdyby widział, to na pewno nie pozwoliłby takiego paskudztwa stawiać na głównych ulicach i centralnych placach wojewódzkiego miasta.

Sprzedawczyni ubrana w brudny fartuch, który chyba nie był prany z pół roku. Czyściejsze mają pracownicy rzeźni, ale oni przecież lodów nie sprzedają. Czyżby Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne PSS i MHD podjęły niezwykle cenne zobowiązanie pod hasłem „Oszczędzajmy na mydle"!

Liżę delikatnie porcję lodów, bo są zimne i szczypią w język, a w trakcie tej czynności wiele myśli krąży po mojej głowie. Mimo krytycznych uwag podnoszonych przez naszą gazetę i radio, już od kilku lat wpycha się klientom wciąż jedne i te same lody — śmietankowe, które co roku są gorsze i chyba tyle mają wspólnego ze śmietaną, co kukułka z zającem. Były truskawki, są teraz wiśnie i jagody, nie brak różnych soków, dżemów, ba, przecież kakao nie zdrożało, a Zakłady Gastronomiczne wciąż na jedno kopyto — lody śmietankowe o smaku odpustowym.

Złośliwi powiadają, że lody kręci były krawiec, ale mnie to nic nie obchodzi, może kręcić nawet kominiarz, byłem dostał porcje uczciwe, takie, jakie sprzedają za tę samą kwotę w innych miastach. Wprawdzie kilka kiosków proponuje lody „pingwiny" po 2.50 zł sztuka, reklamowane jako lody w czekoladzie, lecz jak ta szara lepka masa jest czekoladą, to ja jestem księdzem.

Później się zdrzemnąłem i śniło mi się, że wszystkie budki z lodami obstąpili kontrolerzy z Państwowej Inspekcji Handlowej i orzekli po wnikliwym badaniu, że lody są produkowane wbrew obowiązującej recepturze i że w sumie nacina się w ten sposób klientów na grubą forsę.

Ba, ale to był tylko sen.

OSA

Miłe odwiedziny

W ubiegłą niedzielę w godzinach przedpołudniowych uczestnicy półkolonii „wczasy w mieście", która zakwaterowała w szkole nr 4 przy ul. Marszałkowskiej, gościli kolegów z podobnej placówki ze szkoły nr 3.

W ramach odwiedzin odbył się uroczysty apel poświęcony pamięci gen. Karola Świerczewskiego. W chwili, gdy w Jabłonce dokonywano uroczystego odsłonięcia pomnika Gen. Waltera, młodzież obu półkolonii uczciła jego pamięć wspomnieniami z życia tego gorącego patrioty i żołnierza.

Na zdjęciu: wspólny apel...

Fot. Popijakowski

TELEFON 43-58

„ZAWALIDROGA"

Redaktorze! Przy ulicy Langiewicza stoi od dłuższego czasu wkopany w chodnik znak drogowy — „zakaz zatrzymywania się". Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że wspomniana tablica jest umieszczona na wysokości zaledwie 1.60 m. Wystarczy moment nieuwagi, by zranić głowę, wybić oko itp.

Jak z tego wynika, znak, prócz tarasowania ruchu pieszego, w każdej chwili może być przyczyną wypadku. Aby do tego nie dopuścić, trzeba go jak najszybciej usunąć.

JUŻ KURSUJE

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w telefonie 43-58, dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Rzeszowie przysłała do redakcji wyjaśnienie. Jak wynika z tego pisma, z powodu braku taboru, autobus do Miłocina nie kursował przez kilka dni. Sytuacja ta uległa już zmianie i Miłocin ma stałe połączenie autobusowe z Rzeszowem.

ŻYCZLIWY

43-58? Redaktorze, w „Telefonie" pisaliście już wielokrotnie na temat kierowców autobusów PKS. Jakże często wasze uwagi były krytyczne. Dzisiaj chyba będzie inaczej.

Na trasie Rzeszów — Tyczyn jeździ „Karosą" o nr RA 16-92, **Roman Myśliwiec**, kierowca, który naprawdę jest wzorem dla wszystkich ludzi zasiadających za kierownicą. Zawsze uśmiechnięty, życzliwy, uprzejmy dla każdego pasażera. Takie zachowanie zjednało mu wielu przyjaciół wśród podróżnych. Właśnie na ich prośbę i w ich imieniu życzymy mu dużo powodzenia w jego codziennej ciężkiej pracy.

Jakże miło jest czytać takie listy.

NIEUGIĘCI

Przy ulicy 1 Maja w bloku nr 9 trwają obecnie prace związane z doprowadzaniem gazu do mieszkań. Urządzenia mieszkańcy już zakupili, trzeba je będzie podłączyć. W tym celu zwolniłem się z pracy, aby brygady instalatorów mogły wykonać roboty w mieszkaniu. Jakie było jednak moje zdziwienie, kiedy 18 bm. rano pan kierownik grupy MPRB, wykonującej tę pracę oświadczył mi, że dzisiaj będą pracowali gdzie indziej i ja mogę pójść już do pracy. Będę potrzebny kiedy indziej.

Zdziwiła mnie taka decyzja pana kierownika. Zacząłem prosić o wykonanie podłączeń, ale bez skutku. Robotnicy machnęli ręką i „zmietli z placu boju".

W takiej sytuacji będę musiał stracić jeszcze jeden dzień.

SAMOWOLA

16 bm. na przystanku MPK przy ul. Kraszewskiego zebrało się sporo pasażerów. Wszyscy oczekiwali na autobus odjeżdżający o godz. 20.45 w kierunku Boguchwały. Niestety, MPK zawiodło. Konduktorka, która zjawiła się na przystanku oznajmiła wszystkim, że autobus nie będzie już kursował, ponieważ na osiedlu znajduje się w jezdni dużych rozmiarów wykop i autobus nie przebrnie przez tę przeszkodę.

Oczekujący na autobus pobiegli więc do pociągu. Wszyscy byli zaskoczeni, kiedy z okien pociągu zobaczyli autobusy dalekobieżne PKS przejeżdżające bez przeszkód ów wykop na ul. Podkarpackiej.

I teraz nie wiadomo, co było powodem zawieszenia kursu, czy samowola obsługi wozu, czy też rzeczywiście ów wykop — kończy nasza czytelniczka.

Sprawę wyjaśni na pewno dyrekcja MPK.

Zgubiono - znaleziono

Grupa uczniów znalazła na ulicy obok hotelu Polonia w Rzeszowie trzy świadectwa szkoły podstawowej wydane na nazwisko Uchman Kazimiera oraz inne dokumenty wydane na nazwisko Hanzl Edward.

Dokumenty są do odebrania w redakcji pokój nr 100.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4810, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 3-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

K-1-968